NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, piątek 31 sierpnia 1928 Nr. 236

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adminis. Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — T... redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto cz... w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty n... syłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

XXV. Kongres Międzyparlamentarnej Unji

(K) „Jeśli nie zdołacie wytworzyć nowego systemu regulującego międzynarodowe stosunki państw, jeśli dalej wyrzucać będziecie miljony i miljardy, by doskonalić technikę zabijania ludzi, zamiast przyjść z pomocą biednym tego świata, wybiła wówczas godzina, zwiastująca koniec waszych rządów. Jako prezydent pewnego rodzaju światowego parlamentu chciałbym przemówić do całego świata, by usłyszał moje ostrzeżenie i tak zaczął postępować, by nadszedł wreszcie przewidziany przez proroka czas, kiedy instrumenty mordu pokazywać się będzie w muzeach, tak jak narzędzia tortur z czasów średniowiecznych, a ludzie dziwować się będą, że coś podobnego było wogóle możliwem". Temi słowy pożegnał prezydent kongresu międzyparlamentarnych unij — kilkuset parlamentarzystów zebranych z całego świata w Berlinie.

25-ty kongres międzyparlamentarnej unji nazwać można jubileuszem. Gdy w roku 1888 francuski parlamentarzysta, Frederic Passy i sir William Randal Cremer po raz pierwszy zetknęli się w Paryżu, by ułożyć program pierwszej międzyparlamentarnej konferencji, która zwołana została z okazji światowej wystawy w Paryżu na rok 1889, nie przypuszczali chyba, że z tych skromnych początków rozwinie się potężna organizacja, pełna poczucia odpowiedzialności i głębokiego zrozumienia wszelkich najbardziej dręczących problemów międzynarodowego życia. Na pierwszej tej konferencji zjawiło się tylko 95 delegatów Francji, Anglji, Belgji, Hiszpanji, Danji, Stanów Zjednoczonych i — Liberji. Ta republika murzyńska okazała wtenczas więcej zmysłu orjentacyjnego od całego szeregu państw, które przeszły nad tą pierwszą Międzyparlamentarną konferencją Unji do porządku dziennego. Ostatni jubileuszowy, bo 25 kongres skupił około 700 posłów i senatorów rekrutujących się z 36 ludów. Czterdzieści zaledwie upłynęło lat od powstania międzyparlamentarnej unji, a jednak ten krótki czasokres był świadkiem niejednej olbrzymiej katastrofy, niejednej radykalnej zmiany w międzynarodowem życiu ludzkości. Nie piszemy historji, dlatego pozwolimy sobie stwierdzić, że wystarczy tylko jeden retrospektywny rzut oka, by zrozumieć jak odmiennie wygląda oblicze współczesnego świata w porównaniu z duchową fizjognomją świata z końca XIX stulecia.

W swych początkach miała Unja Międzyparlamentarna wyraźnie pacyfistyczny charakter. Ten pacyfizm stał się niejako tradycją Międzyparlamentarnej Unji, a obecny kongres pozostał tej tradycji wierny. Dziś może Unja Międzyparlamentarna powiedzieć o sobie, że wielka część jej postulatów została urzeczywistniona. Kiedyś utopją było idea postępowania rozjemczego w międzynarodowych konfliktach, a dziś wszystkie prawie państwa zawierają ze sobą pakty przyjaźni, których najważniejszą klauzulą jest właśnie oddawanie wzajemnych sporów rozjemczym instancjom. Dziś jeszcze utopją jest referat wiceprezydenta belgijskiego senatu La Fontaine'a domagający się by państwa między sobą kierowały się taką samą etyką, jakiej domagają się od pojedynczych jednostek, ale upłynie znowu pewna ilość lat, a ta utopja może się stać rzeczywistością.

— —

Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że ostatni kongres Unji Międzyparlamentarnej stał pod znakiem utopji. Na porządku dziennym były sprawy bardzo poważne, bardzo doniosłe i — bardzo praktyczne. Wymienimy tylko kwestję reformy parlamentaryzmu. Nie wypłynęłaby ona przypadkowo, lecz została starannie przygotowana, albowiem sekretarjat unji z pracowitym szwedzkim delegatem drem Langem na czele w ciągu dwóch lat przeprowadził ankietę. Sekretarjat uprosił też wybitnych parlamentarzystów różnych krajów do wygłoszenia referatów w tej sprawie, a generalny referat powierzono byłemu kanclerzowi niemieckiej Rzeszy, drowi Wirthowi. Dyskusja w której zabierali głos wszyscy delegaci, a między nimi też polski delegat, Stanisław Thugutt, stała na bardzo wysokim poziomie. Wszystkie rezolucje głównego referenta, który uwzględnił wyłonione w toku dyskusji poprawki i dodatkowe wnioski, zostały jednogłośnie przyjęte, albowiem wszyscy delegaci zdawali sobie sprawę z tego, że chodzi tu o podstawowe zagadnienie, od którego rozwiązania zawisły losy demokracji. Rezolucje te wskazują na konieczność stabilizacji systemu parlamentarnego przez stosowanie metod umożliwiających powstawanie większości w parlamentach i uniezależnienie parlamentów od wpływów wzrastających wciąż na sile i znaczeniu potężnych organizacyj ekonomicznych.

Drugą poważną sprawą na obecnym kongresie była kwestja emigracji i imigracji. Można przy tej sposobności wyrazić żal pod adresem żydowskich parlamentarzystów z Polski, którzy nie uznali za stosowne, by z trybuny kongresu Unji Międzyparlamentarnej oświetlić całokształt spraw związanych z problemem emigracji żydowskiej. Ani jedno słowo nie padło o Palestynie na tym kongresie, chociaż niejednokrotnie nadarzała się ku temu sposobność. Nic w tem dziwnego, skoro obronę interesów żydostwa powierzono bundowskiemu delegatowi Łotwy drowi Meislowi, który ujął ją ze swego ściśle partyjnego stanowiska. Można mieć słuszne pretensje do żydowskich parlamentarzystów za to lekkomyślne zaniedbanie żywotnych spraw żydostwa.

Trzecią niezmiernie doniosłą sprawą było unormowanie praw i obowiązków państwa. Podaliśmy onegdaj rezolucję referenta senatora Le Fontaine'a, domagające się zrównania wszystkich państw w obliczu majestatu prawa, uznające jeszcze raz w całej pełni prawa każdego narodu i każdego człowieka do wyżycia się w ramach swej narodowej kultury. Jeden z murzyńskich delegatów podziękował ze łzami w oczach kongresowi za tę mężną obronę ludzkich praw upośledzonych ras, a te murzyńskie łzy, były może najlepszem świadectwem dla obecnego kongresu.

Obrady ostatniego kongresu Unji Międzyparlamentarnej, zademonstrowały jeszcze raz światu, jak odległą jest jeszcze droga do prawdziwej pacyfikacji umysłów. Międzyparlamentarna Unja nie jest uposażona w żadną władzę, niema żadnej egzekutywy, któraby mogła zmusić rządy do posłuchu. Jest tylko sumieniem narodów, a jej rezolucje mają wartość etycznych nakazów. Jest to jej słabość i siła równocześnie: od pojedynczych bowiem ugrupowań, wchodzących w skład Unji zależy, by te nakazy stały się rzeczywistością. Dopóki Liga Narodów będzie tylko reprezentantką rządów, tak długo Unja Międzyparlamentarna będzie reprezentantką — narodów.

Kongres mniejszości narodowych w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 29. 8. (D) Dziś rozpoczęły się tutaj obrady kongresu mniejszości narodowych. W kongresie biorą udział przedstawiciele mniejszości 14 państw, ogółem reprezentowanych jest 35 miljonów obywateli przynależnych do poszczególnych narodowych mniejszości. Po raz pierwszy biorą czynny udział w kongresie **Ukraińcy i Białorusini** z Polski oraz Bułgarowie z Rumunji. Co się tyczy trzech mniejszości narodowych, których przedstawiciele zgłosili w ubiegłym roku wystąpienie z kongresu, tj. Duńczyków, **Polaków** i Łużyczan, toczyły się w tej sprawie w czasie berlińskich narad kongresu Unji międzyparlamentarnej. Doszło przytem do pełnego porozumienia, dzięki czemu kongres mniejszości w Genewie, podobnie jak w roku ubiegłym, tak też i w tym roku reprezentować będzie **wszystkie** mniejszości europejskie.

Na porządku dziennym figuruje jako naczelny problem: **„Sytuacja mniejszości narodowych a Liga narodów".** Pozatem rozpatrywana ma być kulturalna praca mniejszości i ich stosunki kulturalne z krajami macierzystymi.

Przewodnictwo kongresu spoczywa ponownie w rękach posła słoweńskiego w parlamencie włoskim dra **Wilfana z Triestu.**

Mniejszość żydowska na Kongresie

Genewa, 29 8 ŻAT. W czwartym kongresie mniejszości narodowych, który został tu dzisiaj otwarty pod przewodnictwem dra **Wilfana** z udziałem 35 przedstawicieli mniejszości z 14 krajów, biorą również **udział przedstawiciele mniejszości żydowskiej**, a mianowicie dr Leo Motzkin, rabin poseł Nurok (Łotwa), dr Margulies (Czechosłowacja) i poseł Robinsohn (Litwa). Z Polski oczekiwany jest tylko poseł **Grynbaum**, który ma przybyć w godzinach popołudniowych.

Na posiedzeniu inauguracyjnem wystąpił z przemówieniem dr Szwello — Węgier z Czechosłowacji, dr Schiemann, Niemiec z Łotwy, Leo Motzkin i inni. Wszyscy mówcy krytykowali traktowanie mniejszości narodowych przez Ligę Narodów. Motzkin podkreślił konieczność ułatwienia procedury przy składaniu memorjałów do Ligi Nar. przez mniejszości narodowe. Motzkin poruszył również sprawę utworzenia stałej komisji dla spraw mniejszości przy Lidze Narodów. Po przemówieniach odbył się wybór do prezydjum: Leo Motzkin został obrany wiceprzewodniczącym kongresu.

Nowa podwyżka polskiej taryfy celnej?

Pogłoski w prasie wiedeńskiej i niemieckiej. — Stały rozwój eksportu austrjackiego do Polski.

Wiedeń. 29. 8. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" stwierdza, że eksport austrjacki do Polski rozwija się pomyślnie. Słychać, że w ostatnich czasach tak się wzmógł, iż miesiąc sierpień wykaże największe cyfry wywozowe od szeregu lat. Austrjackie koła handlowe sądzą, że we wrześniu nastąpi dalsza zwyżka eksportu austrjackiego. Tenże sam dziennik austrjacki donosi, że rząd austrjacki zakazał przywozu nierogacizny z dalszych 5 powiatów polskich, tak, że razem objęte jest zakazem 18 powiatów polskich. Mimo to spęd nierogacizny z Polski, na targ wiedeński w bieżącym tygodniu był znaczny. Wahania w dowozie tłumaczyć należy wahaniem się cen targowych.

Dzienniki wiedeńskie podają za niemieckimi, jakoby rząd polski planował **ponowne podwyższenie ceł.** Zdaniem „Wiener Neueste Nachrichten", ma zapowiedź ta wywrzeć nacisk na Niemcy z okazji mających rozpocząć się rokowań handlowych polsko-niemieckich. Co się tyczy Austrji, to Polska, zdaniem tegoż dziennika niema silnej pozycji, gdyż wywóz towarów z Polski do Austrji jest o wiele większy, niż z Austrji do Polski. W razie wojny celnej byłaby zatem Polska narażona na większe niebezpieczeństwo, niż Austrja. Dowóz bydła z Polski do Austrji napotyka na coraz większy opór ze strony rolników austrjackich. Dla przemysłu austrjackiego, jak sądzi wymieniony dziennik, rynek polski staje się coraz mniej rentownym.

Represje wobec emigracji rosyjskiej w Polsce

Warszawa, 29 8 PAT. W związku z faktem wydalenia kilku emigrantów rosyjskich z granic Polski, dowiadujemy się z kół zbliżonych do rządu, iż wobec stwierdzenia nielojalnego stosunku niektórych osobników wśród emigracji do państwa polskiego, rząd widział się zmuszonym zastosować ostrzejsze represje przeciw tym osobnikom, których działalność zagrażała bezpieczeństwu publicznemu i dobru państwa jak również przeciw niektórym kierownikom organizacj emigrantów, ponoszącej odpowiedzialność za wytyczny kierunek danej organizacji. Środki te tembardziej były konieczne, że rząd kilkakrotnie w oświadczeniach oficjalnych i enuncjacjach ostrzegał koła emigranckie, iż nie będzie dłużej tolerował nieobliczalnych wybryków, narażających na szwank powagę państwa i jego dobre sąsiedzkie stosunki, na których rządowi zawsze zależało.

Więźniowie polityczni

zdemolowali doszczętnie wszystkie cele w Pawiaku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 8 (Sin) P. A. P. donosi: Dnia 21 bm. podczas ponownego sprowadzenia na Pawiak w Warszawie b. posła Łańcuckiego (uwolnionego na zasadzie amnestji) więźniowie polityczni poczęli hałaśliwie na jego cześć manifestować. Ponieważ krzyki przez dłuższy czas nie ustawały, władze więzienne skróciły codzienny dwugodzinny spacer aresztantów o 10 minut. Gdy jednak więźniowie nie przestawali manifestować, władze więzienne ukarały najbardziej awanturujących się osadzeniem ich w ciemnych celach. Przez następne dwa dni wrzenie w więzieniu nie ustawało, wobec czego ministerstwo sprawiedliwości zarządziło dnia 23 bm. wysłanie 26 więźniów do Wronek. Więźniowie opierali się temu, wskutek czego musiano ich wyprowadzić siłą. Policja jednakowoż nie interwenjowała i służba więzienna sama uporała się z nimi. Na skutek wywiezienia 26 aresztantów więźniowie rozpoczęli głodówkę, którą przerwali dopiero wczoraj. Wszystkie cele zostały przez więźniów zdemolowane, nie pozostawiono ani jednego całego sprzętu, nawet drzwi zostały wyważone. Obecnie spokój na Pawiaku został przywrócony.

Belfour honorowym członkiem komitetu Francja-Palestyna

Paryż, 29 8 ŻAT. Lord Balfour **przyjął** ofiarowaną mu przez przewodniczącego **komitetu** Francja—Palestyna godność członka **honorowego.**

Nie kijem — to pałką

czyli „tolerancja" na Litwie

Kowno, 29 8. ŻAT. Wybory do zarządu **kas** chorych na Litwie były wyznaczone **na pierwszy** dzień Rosz Haszana. Zarząd gminy **żydowskiej** w Kownie zaprotestował **przeciwko temu.** Obecnie okazało się, że termin **został przesunięty** na — Jom Kipur.

Masowe rugi w palestyńskiej Poale-Sjon-lewicy

Jerozolima 29 8 ŻAT. Centralny komitet Poalej Sjon-lewicy wykluczył z organizacji 47 członków w tej liczbie wielu **wybitnych.** Wykluczenie umotywowane jest **naruszeniem** dyscypliny partyjnej, oraz wprowadzeniem **zamieszania** do szeregów organizacji.

Przyjęcie na cześć członków kongresu Unji Międzyparlament.

Berlin, 29 8 PAT. Celem uczczenia delegacyj, przybyłych na Kongres Unji Międzyparlamentarnej, grupa niemiecka wydała bankiet, na który przybyli przedstawiciele gabinetu Rzeszy oraz liczni reprezentanci władz miejskich, prasy i kół politycznych. W czasie bankietu, przedstawiciele delegacyj: angielskiej, fracuskiej, szwedzkiej i rumuńskiej wygłosili przemówienia, w których dziękowali za gościnne przyjęcie w Berlinie.

Przymierze włosko-hiszpańskie

Wiedeń, 29 8. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że Mussolini zaofiarował Hiszpanji zawarcie przymierza, któreby zastąpiło istniejące traktaty przyjaźni.

Rokowania w sprawie ograniczenia produkcji nafty

Wiedeń. 29. 8. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu, „Daily Express" donosi, że Teagle i Deterding porozumieli się co do zarządzeń celem ograniczenia produkcji naftowej Skoro Teagle wróci do N. Jorku, omówi ponownie w połowie września nowy plan produkcji z producentami amerykańskimi i międzynarodowymi.

Prof. August Forel



znakomity uczony szwajcarski, autor słynnych dzieł z zakresu psychjatrji i zagadnień seksualnych, kończy dnia 1 września br. 80 rok życia.

Stosunki polsko-palestyńskie

w oświetleniu radcy dra Hausnera

Ożywienie handlowych stosunków polsko-palestyńskich. Komunikacja z Gdyni do Hajfy. Kolonje Żydów polskich

W uzupełnieniu wywiadu z radcą handlowym w Palestynie Drem Hausnerem podajemy następujące szczegóły:

„Z przyjemnością stwierdzić mogę — oświadczył p. radca Hausner — że stosunki gospodarcze między Polską a Palestyną ożywiły się. — Wzmaga się eksport do Palestyny, rośnie również import do Polski, choć przyznaję szczerze, że wobec możliwości, jakie się nasuwają jest to jeszcze bardzo mało. Należy pamiętać, że Palestyna posiada znaczenie jako punkt tranzytowy do Syrji i innych krajów. Niestety organizacja eksportowa przemysłu polskiego jest nikła i dlatego nie wyzyskano należycie rynku palestyńskiego.

Przyjechałem właśnie na Targi Wschodnie z przedstawicielami kupiectwa żydowskiego w Palestynie. Znajdujemy się w pawilonie między wystawcami francuskimi i greckimi. Myślę, że uda się uwiązać ściślejszy kontakt między Polską a Palestyną.

Pewne trudności wynikają również z powodu braku bezpośredniej komunikacji a właściwie statków polskich, któreby krążyły między Polską a Bliskim Wschodem. Jest wprawdzie komunikacja przez Konstancę, lecz ma ona specyficzne wady.

Pan minister Kwiatkowski traktuje te sprawy zupełnie poważnie i mogę zapewnić, że w najkrótszym terminie ustalona zostanie normalna komunikacja, okrętami polskiemi z Gdyni do Hajfy. —

Uważam również za swój obowiązek zakomunikować prasie, że udało mi się nawiązać kontakt z przedstawicielem Rotszylda w sprawie kolonizacji Żydów polskich w Palestynie. Kilka lat temu, dzięki inicjatywie barona Rotszylda przystąpiono do wysuszenia malarycznej okolicy Rajby. Zastosowano drenaż, doprowadzono okolicę do wzorowego porządku i można tam kupić gospodarstwo rolne z urządzeniem. Kolonista powinien złożyć 400 funtów. Przedstawiciel Rotszylda p. Frank przyrzekł, że zostawi do dyspozycji Żydów polskich kilka osiedli".

Niech żyje Pakt!

Bądź pozdrowiona ideo przepiękna,
O, pakcie Kelloga, ludzkości zbawienie!
Odtąd, gdy legły pod tobą podpisy,
Mir wieczny nad światem sztandary rozwinie

A jeśli w tej chwili nie ucichł szczęk zbroi
I jeśliby jeszcze miał pójść wróg na wroga
Wówczas roztropni wystąpią do boju —
— Pod znakiem rozbrojeń i Paktu Kelloga...

Regy Reinhold

Fatalne zderzenie furmanki z pociągiem

Warszawa, 29. 8. PAT. Dnia 27 sierpnia br. na szlaku Kołomyja—Peczeniżyn w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej o godzinie 16. na przejeździe kolejowym wskutek własnej nieostrożności wpadł pod pociąg towarowy wraz z furmanką, którą powoził, nieiaki Stefan Prymaczuk oraz Stanisław Grabczuk. Skutki zderzenia były fatalne. Koła pociągu odcięły Prymaczukowi obie nogi, zaś Grabczuk odniósł ciężkie obrażenia. Furmanka została doszczętnie rozbita. Obie ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Kołomyji tym samym pociągiem.

Minister Zaleski radzi wystrzegać się zbytniego optymizmu...

Expose wobec przedstawicieli prasy w Paryżu.

Paryż, 29. 8. Wczoraj rano minister Zaleski przyjął przedstawicieli prasy francuskiej, wygłaszając przy tej okazji obszerne ekspose na temat polityki zagranicznej Polski. Minister Zaleski wyraził swą radość z powodu podpisania paktu Kelloga. Uważa on ten dokument za niezwykle ważny zarówno z punktu widzenia moralnego, jak i politycznego. Należałoby się jednak wystrzegać zbytniego optymizmu. Zagadnienie pokoju nie jest ujmowane na całym świecie z punktu widzenia paktu. Istnieją kraje, którym wojna wydaje się rzeczą niemożliwą, są jednak pewne narody, które w dalszym ciągu odnoszą się z nieufnością do innych.

W dalszym ciągu min. Zaleski wyraził nadzieję, że Liga Narodów przyczyni się do usunięcia niebezpieczeństwa pomiędzy Polską a Niemcami. Pakt Kelloga czyni wojnę pomiędzy Polską a Niemcami niemożliwą pod względem prawnym i to już ma bardzo wielkie znaczenie. Propaganda w Niemczech na rzecz rewizji granic musi się z tym faktem liczyć. Do pewnego stopnia można uważać pakt Kelloga jako uzupełnienie traktatów lokarneńskich.

Min. Zaleski wyraził dalej nadzieję, że Liga Narodów wkrótce zlikwiduje konflikt polsko-litewski. Niestety dotychczas wynik rokowań polsko-litewskich nie jest korzystny, a propozycje litewskie Polska była zmuszona uznać jako nie nadające się do przyjęcia. Z Niemcami rozpoczynają się w dniu 10 września nowe rokowania gospodarcze. Można mieć nadzieję, na podstawie wiadomości nadeszłych z Berlina, że rokowania te będą prowadzone ze strony niemieckiej w duchu pojednawczym. Zresztą oświadczył min. Zaleski — sprawy, które nas interesują, są wyłącznie gospodarczej natury. Stosunki Polski z Rosją sowiecką nie uległy zmianie. Polityka rządu sowieckiego względem komunistów zagranicznych nie ułatwia co prawda stosunków z obcemi mocarstwami, z drugiej jednak strony, zdaniem ministra, przecenia się wpływ Rosji sowieckiej na komunistów w innych krajach.

O rewizję procesu Jakubowskiego

„Vossische Zeitung" donosi, że sprawa rewizji procesu Jakubowskiego poczyniła w ostatnim tygodniu poważne postępy. Kierownik wydziału morderstw w berlińskim prezydjum policji radca kryminalny Gennat wyjechał w ub. tygodniu wraz z kilkoma urzędnika podwładnymi na miejsce zbrodni, aby przeprowadzić nowe dochodzenia. Cały materjał, dotyczący procesu Jakubowskiego, został przez władze sądowe doręczony adwokatowi, który w imieniu Ligi Obrony Praw Człowieka i obywatela, sprawę prowadzi. Akt śledztwa policji meklemburskiej w sprawie Jakubowskiego, obejmujący 350 stron pisma maszynowego, został również oddany do rozpatrzenia adwokatowi.

— **ACH, TEN DJABLIK DRUKARSKI!...** W części wczorajszego nakładu wyczytali czytelnicy ku swemu zdumieniu w telegramie z Warszawy, że „wbrew urzędowemu zaprzeczeniu, umowa (z Harrimanem) została **sparaliżowana** jeszcze kilka tygodni temu w Berlinie", poczem nastąpiło wyliczenie warunków tej osobliwej, bo „sparaliżowanej" umowy. Zdanie to powinno było brzmieć: „wbrew urzędowemu zaprzeczeniu umowa ta została **sparafowana itd.**, jak można się było tego zresztą domyśleć.

NA MARGINESIE

Oszukany lud oskarża świat

Frithjof Nansen, komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców wydał niedawno książkę pod tytułem „Oszukany lud". Tym oszukanym ludem są Armeńczycy, którzy przez usta szlachetnego opiekuna oskarżają Turcję o dokonanie na zimno obliczonego, z bezprzykładnem w dziejach okrucieństwem przeprowadzonego masowego mordu na armeńskim ludzie, oskarżają cały świat, że nietylko tolerował tę straszliwą, krew w żyłach zastygającą rzeź, lecz nadużył zaufania i całkiem zwyczajnie oszukał nieszczęsnych tych ludzi.

Turcy są katem Armeńczyków. Zmieniały się rządy, załamał się absolutyzm krwiożerczego Abdul Hamida. Młodoturcy przeprowadzili swoją rewolucję, Enver Pasza został zbawcą Turcji, a potem przyszła wielka wojna, wreszcie Kemal Pasza cofa Turcję do Małej Azji i reformuje ją wprowadzając wszędzie europejskie zwyczaje, alfabet i mody. A przez cały czas mordowano Armeńczyków. Mordował ich Abdul Hamid w latach 1895 i 1896 nasyłając na armeńskie wioski bandy dzikich Kurdów. Wymordowano w tych dwuch tylko latach około 70,000 do 90,000 Armeńczyków. Europa, a zwłaszcza rozkochana w biblji Anglja tak głośno protestowała, że Turcy najspokojniej dalej uprawiali swój katowski proceder. Protestowała i socjalistyczna międzynarodówka na swym paryskim Kongresie w r. 1902, ale płomienny ten protest przeszedł bez echa, wszak socjaliści nigdzie wtenczas nie mieli jeszcze władzy.

Ale mordy, zainicjowane i przy zastosowaniu całego państwowego aparatu przeprowadzone przez Młodoturków z Enverem Paszą i Talaatem Beyem na czele swą grozą przewyższają najbardziej zwyrodniałą fantazję rozmaitych Ewersów i innych modnych pisarzy grozy. Tylko dlatego, że Armeńczycy byli chrześcijanami, zarządzono ich banicję z Turcji do Mezopotamji. Nansen cytuje cyrkularz z dnia 15 września 1915 samego ministra spraw wewnętrznych Talaatta do wszystkich podwładnych mu urzędów, wzywający je w imię tureckiego patrjotyzmu do doszczętnego wytępienia wszystkich w Turcji zamieszkałych Armeńczyków. Obłudnie wyraża, przytem żal, że Turcja musi się uciec do takich drakońskich środków, ale dodaje przytem, że należy dokonać dzieła tępienia **bez względu na kobiety, dzieci i chorych**, należy być przytem głuchym na krzyk sumienia, nieczułym na głos litości.

Tego rodzaju cyrkularz wydano nie w okresie Dżyngischana, lecz w sierpniu r. 1915. Przerażenie nas ogarnia, gdy czytamy krwią nasiąknięte stronnice książki Nansena, opisujące pojedyncze fragmenty tej rzezi, która była państwowym aktem. Posłusznymi swemu ministrowi były bowiem wściekłe prowincjonalne psy! Wytępiono wówczas z 1,845.000 Armeńczyków okrągły miljon. Kilkaset tysięcy po drodze do Irkucka zakłuto, a reszta umarła z głodu i wycieńczenia.

A cesarz Wilhelm, ten pobożny monarcha z Bożej łaski, ten degenerat, który nigdy się z imieniem Boga nie rozstawał — milczał. Milczał też dalej, gdy po pokóju w Brześciu litewskim, Turcy zajęli rosyjską Armenię i między 15 do 18 listopada 1917 weszli do Backu i wyrżnęli tam około 30.000 Armeńczyków.

Ale tu zaczyna się komedia obłudy, którą zainscenizowała zwycięska koalicja. Podczas wielkiej wojny obiecano Armeńczykom państwową niepodległość, w traktacie w Sevres uroczyście to podpisano, ale nikt ani palcem nie ruszył, by Turków wypędzić, by te obietnice urzeczywistnić. A potem rzucono im ochłap w postaci Komisji Ligi Narodów dla uchodźców.

Książka ta jest potężnym aktem oskarżenia świata. Wprost wierzyć się nie chce, by zawierała prawdę! A jednak pisał ja szanowany przez cały świat Nansen, a jednak wszyscy wiemy, że bezwzględną zawiera prawdę...

Fi-dono

Z DNIA

„Jabne“ i „Hacefira“

Przed niejakim czasem donosiliśmy o zamknięciu jedynego w Polsce gimnazjum z językiem wykładowym hebrajskim. „Jabne“ w Łodzi. Obecnie nadeszła wiadomość, że jedyny w krajach djaspory dziennik hebrajski „Hacefira“ przestał wychodzić. Jeśli chodzi o gimnazjum „Jabne“, to niestety niema w chwili obecnej żadnej nadziei, by szkoła ta podjęła znowu pracę. „Hacefira“ natomiast zapowiada, że w najbliższym czasie wznowi swą działalność wydawniczą. Ale bez względu na przyszły los Hacefiry należy stwierdzić, że upadek dwóch tych instytucyj hebrajskich w Polsce jest smutnem zdarzeniem, urastającem wprost do miary społecznego skandalu. Rzecz charakterystyczna, że podczas, gdy w Rosji społeczeństwo żydowskie naraża się na represje, ucisk i zsyłkę na Sybir, byleby tylko nauczać języka hebrajskiego, podczas gdy działacze żydowscy, jak longiś anusim hiszpańscy, potajemnie, w ukryciu odbywają narady nad rozpowszechnieniem hebrajskiego słowa — w Polsce, gdzie istnieje możność jawnej i szerokiej działalności hebrajskiej, dwie poważne instytucje hebrajskie widziały się zmuszone zlikwidować swą działalność. —

Przyczyną tego faktu jest niewątpliwie brak zainteresowania ze strony większości żydowskich działaczy społecznych dla ruchu hebrajskiego i wynikająca z tego obojętność społeczeństwa. Upadek „Jabne“ może być przynajmniej częściowo usprawiedliwiony. Szkoła ta walczyła bezustannie a niestety i bezskutecznie o uzyskanie praw publicznych. Niemal wszyscy ministrowie oświaty przyrzekali jej udzielenie tych praw, jako szkole stojącej na wysokim poziomie naukowym, ale kończyło się jednak zawsze na przyrzeczeniach. Dlatego też można częściowo usprawiedliwić tych rodziców i uczniów, którzy uznali tę szkołę za nieodpowiednią, albowiem nie osiągała celu szkoły w formie oficjalnego świadectwa dojrzałości. Rzecz inna, czy istotnie przedsięwzięto wszystkie środki i czy poparto należycie wysiłki kierownictwa tej szkoły w sprawie jej utrzymania. Lecz w kwestji „Hacefiry“ popełniono niewątpliwie wiele grzechów.

Pismo to utrzymywało się prawie wyłącznie dzięki ofiarności jej współpracowników. Na upadek „Hacefiry“ wpłynęła najbardziej ta dziwna, a jednak prawdziwa okoliczność, że społeczeństwo żydowskie nie popiera własnych instytucyj, a szczególnie własnej prasy. Zapoznaje się przeważnie wielką rolę, jaką własna prasa odgrywa w życiu narodowem, społecznem i ekonomicznem, a rozumie się jej doniosłość conajmniej w chwilach wyjątkowych, kiedy nad głową społeczeństwa wisi jakieś niebezpieczeństwo, lub kiedy trzeba prasy w ł a s n e j dla obrony b y t u lub życia. Ten stosunek obojętności wobec prasy własnej przyczynił się w dużej mierze i do upadku „Hacefiry“. Oczywiście odgrywają w tym wypadku rolę jeszcze inne czynniki, a przedewszystkiem brak czytelników hebrajskich. Nie znaczy to, że mało jest tych, którzy znają język hebrajski, lecz niestety coraz mniej jest tych, którzy przywiązani są do słowa hebrajskiego całem sercem. Był czas, kiedy w Polsce istniały t r z y dzienniki hebrajskie i wszystkie wychodziły przez dłuższy okres czasu. Dziś nie może utrzymać się ani jeden organ hebrajski, chociaż posiadamy wcale duże szkolnictwo żydowskie, z którego corocznie wychodzą duże falangi młodzieży znającej język hebrajski. Ale przyczyna leży i w tem, że w przeciwieństwie do dawnego wychowania żydowskiego, dziś wyczerpuje się wprawdzie „program“ nauk świeckich i judaistycznych, ale kładzie się niestety mało wagi na zainteresowanie twórczością hebrajską, czytelnictwem, książką i słowem hebrajskiem. Nie tu miejsce na szukanie przyczyn tego zjawiska, ale faktem jest, że ta okoliczność działa negatywnie na rozwój ruchu hebrajskiego w Polsce. —

„Jabne“ i „Hacefira“ — to dwa ostrzeżenia pod adresem wszystkich żydowskich działaczy narodowych w Polsce, ostrzeżenia, nad któremi warto się zastanowić. Są to dwie poważne straty wywołane obecną obojętnością wobec ruchu hebrajskiego. Oznaczają one, że ruch hebrajski w Polsce przeżywa ostry kryzys, który należy jaknajszybciej i jaknajskuteczniej zlikwidować. Jest to praca trudna, ale niewątpliwie i wdzięczna. Wszak chodzi o najważniejszy i najistotniejszy czynnik w ruchu narodowym!

L. R.

Premjer Bartel o najbliższych gospodarczych i politycznych zamierzeniach rządu

Prace nad budżetem na rok 1929/30 — Bilans handlowy przedmiotem szczególnej troski rządu. — O wzmożenie eksportu. — Polityka zbożowa niezmieniona. — Inicjatywa zmiany Konstytucji w rękach B. B. W. R. — Nie będzie zmian w gabinecie.

Premjer prof. Dr. Bartel, który przed kilku dniami powrócił z urlopu i objął urzędowanie, udzielił przedstawicielowi „Kurjera Porannego“ następującego wywiadu:

— Jakie są najbliższe i najważniejsze prace rządu? — zapytał dziennikarz na wstępie.

— Ściśle odpowiedzieć na to pytanie jest nie podobieństwem. Stwierdzić chyba mogę, że okres wakacyjny mija i że podejmujemy pracę normalną. Każdy resort jest pełen wielu prac „najbliższych“ i wielu „najważniejszych“. Jeżelibym wyliczyć miał sprawę, która jest przedmiotem prac we wszystkich resortach, to jest nią budżet na rok 1929/30. Myślą przewodnią tych prac jest zamiar wydobycia jaknajwiększych **sum dla celów inwestycyjnych.**

— Czy zechciałby Pan premjer dać nam krótki swój pogląd i ocenę sytuacji gospodarczej?

— Sytuacja gospodarcza Polski rozwija się systematycznie i pomyślnie. Odnosi się to do wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Jest to fakt niedający się zaprzeczyć przy spokojnej jego ocenie. **Przedmiotem naszej szczególnej troski i pracy jest nasz bilans handlowy.** Tu leży przed nami zadanie zorganizowania i wzmożenia naszego eksportu, zadanie, które może być rozwiązywane stopniowo i systematycznie. Będzie zwiększona własna flota handlowa, bez której racjonalna organizacja eksportu nie jest możliwa. Musi być rozbudzone zainteresowanie sfer kupieckich dla zagadnień eksportu. Kupiec polski musi wyjść z zaścianka na szeroki świat i zająć się zagadnieniami na większą miarę. Dopiero rozwój eksportu stanowi zbliżanie się do trwałej równowagi na szego bilansu handlowego.

Budżetowo stoimy dobrze. Waluta nasza ma silną i szeroką podstawę.

Zbiory zbóż są naogół dobre.

Zbożowa polityka rządu pójdzie dotychczasowemi torami. Wywóz żyta, pszenicy i owsa obłożony będzie znacznemi cłami. To samo dotyczyć będzie buraków cukrowych. **Import żyta będzie wolny.** Państwowa rezerwa zbożowa, którą utworzymy, zapewni w wyższym aniżeli to miało dotąd miejsce — stopniu, stałą cenę chleba.

— Prasa zagraniczna, jak również i **krajowa** pisze dużo o tzw. sprawie Harrimana, **o sprzedaży** kilku kopalń amerykańskiemu **koncernowi.** Czy była ona przedmiotem obrad **Komitetu** Ekonomicznego?

— **Nie. Rozpatrzenie jej odroczyłem — odpo**wiada krótko i stanowczo premjer.

Widać, że pośpiech w tej sprawie nie **jest** udziałem rządu.

— **A prace nad zmianą Konstytucji?**

— **Inicjatywa zmiany Konstytucji leży w rę**ku Bezpartyjnego Bloku Współpracy z **Rzą**dem. W najbliższym czasie wypadnie **nam usto**sunkować się do projektów **opracowanych** przez Blok, co też uczynimy. Przypisywane **w** tym względzie rządowi zamiary, lub **nawet po**stanowienia, są **najdowolniejszą kombinacją, nie mającą nic wspólnego ze stanem faktycznym.** Lekkomyślność w tym względzie **posu**wa się tak daleko, że **posądza się rząd o zamiar doszczętnego zniweczenia praworządności w gospodarce finansowej Państwa** — **o**świadcza premjer w tej sprawie, robiąc widoczną aluzję do głosów jakiegoś pisma opozycyjnego.

Widoczne jest, że premjer nie **życzy** sobie **na** razie obszerniej o tej sprawie mówić. Dziennikarz przechodzi wobec tego do tzw. niedyskrecji, czy sensacji i pytał o pogłoski, które ukazały się niedawno w prasie zagranicznej o zmianach w gabinecie.

— **Pogłoski te są najzupełniej bezpodstawne. Nic na ten temat nie jest wiadome ani mnie, ani Panu Prezydentowi Rzplitej,** z którym ostatnio będąc w Spale, miałem zaszczyt konferować czas dłuższy. Może coś takiego **leży** w intencjach jakichś agentur obcych, które nie mają obecnie i nie mogą mieć żadnego wpływu na tok naszego życia państwowego.

— Mógłbym wiele jeszcze na poruszone przez pana tematy mówić — oświadczył na pożegnanie premjer. — Nie wszystkie jednak sprawy zdołałem dotychczas w łonie rządu omówić — byłyby to więc moje osobiste tylko poglądy.

Sesja Rady Ligi Narodów.



Dr. Hajmar Prokope, minister spraw zagr. Finlandii, b. minister prawomocny w Warszawie, przewodniczyć będzie sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej dziś swe obrady w Genewie.

Pomysły obłąkanego rzeźbiarza włoskiego

Włoski rzeźbiarz Vincenco Gemnito, który wsławił się biustem Verdiego i rozmaitemi rzeźbami z życia ludu neapolitańskiego, od 20 lat popiersia prawie że nie tworzy, albowiem jest już bardzo stary, a w dodatku ostatni okazywał wyraźne znamiona obłąkania. Niedawno ukończył 80 rok życia, a Mussolini dowiedziawszy się, że stary rzeźbiarz cierpi nędzę, przesłał mu większą kwotę pieniężną. Gemito zjawił się wtenczas w Rzymie by osobiście Mussoliniemu podziękować i przy tej sposobności wyrzeźbić jego biust. Obecnie staruszek jest formalnie opętany manją twórczości. Wmawia w siebie, że pod wpływem planety Jowisza nastąpił w nim nowy okres młodości. Jest też przekonany, że w ciele jego żyje obecnie dusza Aleksandra Wielkiego. Tworzy więc wciąż tylko pomniki i biusty Aleksandra. Narazie stworzył trzy takie pomniki, a mianowicie jeden przedstawiający Aleksandra jako chłopca, drugi jako młodzieńca, a trzeci jako zdobywcę. Sędziwy rzeźbiarz nie chce tych swoich dzieł sprzedawać, albowiem ofiarował je bogom, przyczem wyraźnie postanowił, by po jego śmierci wrzucić jeden pomnik do krateru Etny, drugi do morza, trzeci ma być strącony z najwyższego szczytu Himalajów

„Nowy Dziennik" - 25 groszy
od 1-go września b. r.

Od chwili ustalenia obecnej ceny egzemplarza oraz abonamentu naszego pisma minęły **trzy lata**. W tym okresie ogólna drożyzna **wzrosła blisko w dwójnasób, a w szczególności wzrosły w jeszcze wyższym stopniu ceny: papieru, druku**, farb oraz wszelkich innych **materjałów** drukarskich i gazetowych. Wzrosły **również niepomiernie** koszta przesyłek kolejowych **i** pocztowych, koszta telegraficzne, **a zwłaszcza** koszta telefoniczne, odgrywają **ce tak wybitną** rolę w budżecie pisma codziennego. **Rozumie się** samo przez się, że podniosły **się również płace** całego personalu, zarówno techniczno-drukarskiego, jak i personalu redakcji, administracji i ekspedycji pisma.

Mimo to przez cały ten okres nie podnosiliśmy ceny naszego pisma, dokładając wszelkich **możliwych** starań o utrzymanie równowagi budżetu przedsiębiorstwa bez potrzeby obciążania szerokich rzesz naszych Czytelników. Co więcej, w minionym okresie 3-letnim dokonaliśmy w licznych kierunkach ulepszeń naszego pisma, tak pod względem treści i materjału informacyjnego, jak i pod względem zewnętrznym. Rozszerzyliśmy więc rozmiary **pisma na 12 stron codziennie, a 16 stron w niedzielę**, rozpoczęliśmy ponownie wydawać **numery poniedziałkowe i poświąteczne**, wprowadziliśmy **ilustracje**, a wkońcu zaprowadziliśmy **stałe** działy tygodniowe, cieszące się nadzwyczajną popularnością wśród naszych Czytelników. „Nowy Dziennik" przynosi więc stale **codziennie: Przegląd Gospodarczy**, co tydzień dodatki: **Literatura i Sztuka, Lekarz Domowy, Przegląd Sportowy**; co dwa tygodnie: **Dziennik dla dzieci i młodzieży, Głos Kobiety Żydowskiej, Przegląd Filmowy, Przegląd Radjowy.**

„Nowy Dziennik" jest dzisiaj, po **10-letniem** istnieniu, — **pismem, stojącem na wysokości swego zadania**, jako organ zarówno ogólno-informacyjny, jak i żydowski.

Obecnie pracujemy intensywnie nad dalszym rozwojem i udoskonaleniem naszego pisma, starając się o jego rozbudowę we wszystkich kierunkach. Nasza sieć korespondencyjna — Tel Awiw, Genewa, Londyn, Paryż, Berlin, Wiedeń i t. d. czyni z „Nowego Dziennika" najlepiej poinformowane, szczerze demokratyczne, postępowe i niezależne pismo polityczne w Polsce.

W tych warunkach, — **skazani nadto będąc wyłącznie na własne siły**, — zmuszeni jesteśmy dla utrzymania równowagi naszego budżetu, podnieść od 1 września b. r., wzorem wszystkich innych dzienników krakowskich, — **cenę egzemplarza „Nowego Dziennika"**

NA 25 GROSZY,

oraz odpowiednio uregulować cenę naszej prenumeraty.

Jesteśmy przekonani, iż Czytelnicy nasi w zrozumieniu naszej przymusowej sytuacji, okażą nadal pełne swe przywiązanie do „Nowego Dziennika", jako organu, stojącego od dziesięciu lat wiernie i wytrwale na straży interesów żydostwa polskiego.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika".

Z dniem 1-go września b. r. prenumerata miesięczna „Nowego Dziennika" wynosi:

W Krakowie i na prowincji	Zł 6·—	Na prowincji z przesyłką pocztową	Zł 6·60
„ z odnoszeniem do domu	„ 6·20	Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·—

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W przededniu rewizji traktatu handlowego z Austrją

W najbliższych dniach przewidziane są pertraktacje między rządem polskim i austrjackim co do zawarcia dodatkowej umowy, która ma być uzupełnieniem naszego traktatu handlowego z dnia 25 września 1925 roku.

Niewątpliwie duży wpływ na bieg rokowań wywrą ostatnie posunięcia Austrji w polityce traktatowej. Mowa tu o zawartych niedawno temu przez Austrję umowach handlowych z Węgrami i Jugosławją. Postanowienia tych traktatów mają wyraźnie na celu obustronną ochronę produkcji krajowej, a więc rolnej w Austrji i przemysłowej na Węgrzech i w Jugosławji.

Nie chcemy bynajmniej ukrywać faktu, że rynek austrjacki posiada dla nas poważne znaczenie. Porównując udział Austrji w naszym eksporcie z udziałem innych państw należy stwierdzić, że po Rzeszy niemieckiej Austrja jest największym odbiorcą produktów naszych na kontynencie.

Duże znaczenie posiada Austrja jako rynek zbytu naszego węgla. Rozporządzając prawie wyłącznie tylko nisko-kalorycznym węglem brunatnym, Austrja musiała sprowadzić w roku 1927 zgórą 5,500.000 ton węgla kamiennego z zagranicy, w których to ilości partycypowała Polska z 2,900.000 tonnami, przyczem zostały osiągane bardzo dobre **ceny.**

Następną bardzo ważną pozycją w naszym eksporcie do Austrji jest mięso świeże. Austrja jest odbiorcą 2/3 całego naszego eksportu mięsa, wynoszącego rocznie przeszło 100 miljonów złotych. Reszta wywozu naszego do Austrji przypada na **drzewo, produkty naftowe, przedewszystkiem oleje gazowe i smarowe, oraz parafinę, dalej na cynk, blachę żelazną, rury żelazne i inne wyroby metalowe, oraz na tekstylja**, z których zgodnie z informacjami posła Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu, Dra Badera, tylko nieznaczna część pozostaje w Austrji, a reszta jest przedmiotem reekspedycji przez wiedeńskie firmy eksportowe do krajów bałkańskich. Z drugiej jednak strony należy wziąć pod uwagę, że dzięki pomocy rządu, oraz systematycznej pracy austrjackich hodowców bydła nad podniesieniem procentu tłuszczu zmniejszono w roku ubiegłym import masła do Austrji w porównaniu z rokiem 1926 o 10 procent.

Jeżeli przeciwstawi się eksportowi do Austrji, który w ubiegłem półroczu zgodnie z tymczasowemi danemi wynosi 143.8 miljonów szylingów austrjackich, import z tego państwa wartości 160 miljonów szylingów austrjackich, otrzymujemy saldo na naszą korzyść, wynoszące w pierwszem półroczu 1928 roku, plus 83.3 miljonów szylingów austjackich.

Ciekawe są też dane, dotyczące naszych stosunków handlowych z Austrją w ciągu ostatnich trzech lat. W roku 1925 wywieziono z Polski do Austrji produktów i wyrobów wartości (w tysiącach złotych) 282.988, w roku 1926 — 230.611, w roku 1927 — 217.192. W tychże latach przywóz nasz z Austrji wynosił 260.334,104.853 i 190,888.000 zł. Saldo zaś w tym samym okresie wynosiło plus 22.654, plus 125.758 i plus 86,304.000 zł. Pozatem wielką rolę odgrywa dla nas Austrja jako kraj tranzytu naszych towarów eksportowych do Włoch, Szwajcarji, Jugosławji i Bliskiego Wschodu.

Jeżeli porównamy obroty Polski i Austrji, oraz Polski z innymi krajami, to okaże się, że większy przywóz do Polski niż z Austrji, posiadają jedynie Niemcy, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Anglja.

Co zaś się tyczy naszego wywozu, to Austrja znajduje się na trzecim miejscu — wywozimy więcej tylko do Niemiec i Anglji. Polska, jako dostawca, figuruje na trzeciem miejscu.

Jako zaś odbiorca towaru austrjackiego — Polska znajduje się na 8-mem miejscu. W ten więc sposób Austrja jest dla nas jednym z najpoważniejszych rynków zbytu.

Dojście zatem do porozumienia między Polską i Austrją leży w żywotnym interesie obydwu państw.

Umowa austrjacko-czesko-polska w przemyśle żelaznym

Umowa terytorjalna w sprawie importu, oraz eksportu w przemyśle żelaznym, przedłużona w jesieni 1927 r. do końca b. r., została przedłużona ponownie do 31 grudnia 1929 roku. W umowie tej objęta jest produkcja żelazna i stalowa, o ile poszczególne jej dziedziny złączone są w polskim syndykacie (przedsiębiorstwa polskie, jak wiadomo, nie należą do międzynarodowego kartelu stalowego, gdy natomiast przedsiębiorstwa austrjackie i czechosłowackie do tego kartelu należą).

SYTUACJA W EKSPORCIE ZIEMIOPŁODÓW. **Według relacji** eksporterów, lipiec cechował zupełny zastój w handlu eksportowym ziemiopłodów. — **Ogólny brak towarów** na rynku wewnętrznym i **zwyżka jego ceny** utrudniły w wysokim stopniu transakcje eksportowe. Wywieziono jedynie małe ilości łubinu i rzepaku, przyczem łubin wysłano do Czechosłowacji i Jugosławji, a rzepak do Niemiec. Ustał natomiast zupełnie eksport ziemniaków ze względu na wysokie cło importowe w Niemczech i Austrji, które to kraje są głównemi rynkami zbytu dla ziemniaków. Zastój zupełny panował również w handlu eksportowym owocami strączkowemi, głównie z powodu braku towaru. (P. I. E.).

EKSPORT SKÓREK KRÓLICZYCH. Nadmierny wywóz skórek króliczych w pierwszym kwartale b. r. ogołocił rynek wewnętrzny z towaru tak dalece, że cena znajdujących się w kraju zapasów podniosła się bardzo silnie, utrudniając w wysokim stopniu korzystną kalkulację eksportową. W tych warunkach eksport skórek króliczych ograniczył się do nieznacznych rozmiarów. Drugim niekorzystnym momentem była wzmagająca się, zwłaszcza na rynku niemieckim, konkurencja chińskich skórek króliczych.

ZWIĄZEK PRODUCENTÓW FUTER. W Zurychu powstał związek hodowli zwierząt, przeznaczonych na produkcję futer ozdobnych. Do związku przystąpiły: Niemcy, Belgja, Holandja, Włochy, Austrja, Czechosłowacja, Finlandja, Łotwa, Estonja i Szwajcarja. Władze związku znajdować się będą w Szwajcarji.

TWORZY SIĘ MIĘDZYNARODOWY KARTEL PRODUCENTÓW OŁOWIU. W połowie września b. r. odbędzie się w Londynie zjazd międzynarodowy producentów ołowiu, w celu omówienia sytuacji i ograniczenia produkcji. W zjeździe wezmie udział: Austrja, Kanada, Stany Zjednoczone i Niemcy.

HOLENDERSKI RYNEK DRZEWNY. Import drewna do Holandji, który w roku ubiegłym osiągnął rozmiary rekordowe (4.062 standartów), obecnie znacznie osłabł. Zakupy przeszłoroczne sprawiły, że z początkiem b. r. zapasy na rynku były bardzo znaczne i ceny nieco się obniżyły. Obecnie zapasy zmniejszyły się do rozmiarów normalnych, popyt na towar zagraniczny jest jednak mniejszy, co pochodzi stąd, że o jakimkolwiek głodzie mieszkaniowym w miastach holenderskich niema mowy. Poszukiwane jest drewno tarte fińskie, a również mocna jest tendencja na drewno polskie. Co do drewna polskiego okrągłego zmieniły się warunki dostawy, stwierdzono bowiem, że drewno nabyte c. i. f. Gdańsk, często nie odpowiadało warunkom umowy. Wobec tego powszechnie przechodzą do systemu konsygnacji, który dał, jak dotąd, bardzo dobre wyniki.

SWIATOWA PRODUKCJA AUTOMOBILÓW W ROKU 1928. Board of Trade w Waszyngtonie ocenia produkcję światową automobilów w roku 1928 na 4,840.000 wozów, czyli o 690.000 wozów więcej, niż w roku 1927. Stany Zjednoczone wyprodukują same w tym roku 4 miljony wozów (o 605.000 więcej, niż w roku 1927), Anglja — 250.000 wozów, Kanada 200.000, Francja 200.000, Niemcy 91.000, Włochy 55.000, Czechosłowacja 15.400, Austrja — 11.500.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 30 sierpnia.

Kraków (566 m) 13 Komunik. 17 Gramofon, 17,25—17,50 Pogadanka dla pań: p. J. Fuchsówna: „Mody jesienne" 18—19 Audycja liter. z Wilna (Wyj. z „Don Kiszota" St. Miłaszewskiego), 19—19,20 Rozmaitości, 19,30—19,55 Odczyt pt.: „Literatura i sztuka polska w prasie zagran." wygł. Dr. A. Bar, 19,55—20,05 Giełda rolnicza, 20,05—20,15 Komunikaty. 20,15 Koncert z Warszawy (m. in. arje i uwertury), 22.30—23,30 Muzyka tan. z „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik., 18 Audycja liter., 20,15 Koncert Filharmonji, 22 PAT, 22,30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 15,40 Komunik. gospod. 17 Pogadanka dla pań pt. „Samodzielność kobiet", 17,25 Skrzynka poczt., 18 Audycja liter. z Wilna (radjofon. wyj. z „Don Kichota" St. Miłaszewskiego), 19,56 Giełda rolnicza, 20,15 Koncert, (m. in. arje i uwertury), 22 PAT, 22,30 Muz. tan.

Poznań (344,8 m) 7 Gimnast. 14 Giełda, 20,30, 21 Koncerty.

Wilno (435 m) 18 Audycja liter. (wyj. „Don Kichota"), 22,30 Muz. tan.

Wiedeń (517,2 m) 12, 16,15 i 20,05 Koncerty

Berlin (484 i 1250 m) 17 Koncert, 20,10 Operetka.

Langenberg (468,8 m) 13, 18 i 21 Muzyka

Daventry ([illegible] m) 16-24,15 Koncerty

Budapeszt (556,6 m) 12, 17,45 i 19,30 Muzyka

Moskwa (1 450 m) 20,40 Koncert

Stambul (1,180 m) 21,10 Muz. lekka.

Kampanja lorda Rothermere

za rewizją traktatu z Trianon

Niepopularność i bezsensowność akcji jego organów prasowych

„Daily Mail", jeden z najbardziej rozpowszechnionych dzienników londyńskich, coprawda o charakterze brukowca, należy, jak wiadomo, do lorda Rothermere, brata słynnego króla prasowego, ś. p. lorda Northcliffe. Lord Rothermere prowadzi, jak wiadomo, kampanję pro-węgierską, której hasłem celem jest spowodowanie rewizji traktatu z Trianon, przyznającego części b. królestwa państwom powstałym po rozpadnięciu się monarchji Habsburgów. Akcja „Daily Mail" i lorda Rothermere znajduje, rzecz prosta, gorące uznanie na Węgrzech. Mniejszem jednak cieszy się uznaniem i powodzeniem w ojczyźnie lorda, gdzie **dążenia Węgrów zarówno przez rząd Baldwina, jak i przez większą część opinji uważane są za niebezpieczne i zagrażające pokojowi w Europie.** Przez jakiś czas, po jawnem i publicznem zdezawuowaniu kampanji lorda Rothermere w parlamencie przez premjera Wielkiej Brytanji, przycichła zarówno „Daily Mail", jak i gorączka pro-rewizyjna lorda. Nie na długo jednak. Bo oto „Daily Mail" znów produkuje na swych łamach szereg artykułów, w których dowodzi, że Węgry „nie mogą istnieć w obecnych granicach", że państwa małej ententy znajdują się w przededniu wewnętrznego rozkładu i rozpadu, — jedyną zaś na to radą jest i może być tylko rewizja traktatu z Trianon i przyznanie z powrotem Węgrom dawnych terytorjów.

„Śmierć Radicza, — wywodzi „Daily Mail", — podnieciła i podsyciła agitacje w Jugosławji na rzecz odseparowania się Chorwatów i za zdobyciem pełnej autonomji dla tej części kraju. Dzisiaj widać już jasno, że więzy rasowej solidarności nie wystarczają zupełnie dla utrzymania jedności w państwie jugosłowiańskiem. Zarówno sympatje, jak i względy gospodarcze ciągną ich raczej ku Węgrom".

Wnioski o sympatjach Chorwatów dla Węgrów w znaczeniu politycznem, jakie nadaje im dziennik lorda Rothermere, są oczywiście przesadzone, a o oddzieleniu się Chorwacji od państwa, a tem bardziej o unji z Węgrami, nikt nie myśli, co zresztą znalazło swój wyraz w deklaracji politycznej partji demokratycznej i we wskazaniach Radicza.

O Rumunji i o Czechosłowacji „Daily Mail" wyraża się z tym samym brakiem sympatji i objektywizmu, jakie stosuje w stopniu przesadnym i w kierunku odwrotnym do Węgrów. „Rumunja i jej rząd znajdują się nad przepaścią i nic nie zmieni tej sytuacji, o ile nie otrzymają pożyczki zagranicznej, a pożyczki tej nikt nie chce zaryzykować" W Czechosłowacji dopatruje się „Daily Mail" groźnego i rychłego wybuchu niezadowolenia i wrzenia ze strony Słowaków, którzy ciągną jakoby ku Węgrom.

„Rewizja traktatu z Trianon, — konkluduje „Daily Mail", — broniona i popierana tak często przez nas, doznaje poparcia ze strony mniejszości narodowych w państwach małej ententy. Jawnem się więc staje, iż dla ustabilizowania pokoju i sytuacji w Europie centralnej należy poprawić traktat z Trianon".

Możliwą jest rzeczą, iż artykuły ostatnie w „Daily Mail" zostały podyktowane chęcią wysunięcia kwestji rewizji traktatu Trianońskiego na widownię polityczną w przededniu zjazdu ministrów spraw zagranicznych w Paryżu i z racji obecności w Europie ministra Kellogga. Jest jednak zupełnie pewnem, iż to posunięcie dyplomatyczne lorda Rothermere spali na panewce tak samo, jak i poprzednie próby, właśnie w imię utrzymania pokoju i stabilizowania sytuacji w Europie. Można nie mieć żadnych wątpliwości pod tym względem, można też sądzić, że nie ma tych wątpliwości i sam lord.

Ks. Wied i jego pretensje do tronu albańskiego

Wobec proklamacji Achmeda Zogu królem.

„Akcja monarchistyczna" dyktatora Albanji, Achmeda Zogu, odniosła, m. in. i ten skutek, że po wielu latach milczenia odezwał się i to w sposób dość dobitny, były „władca" Albanji, książę Wied.

Książę Wied, który tak niefortunnie kierował przed wojną losami niezależnego podówczas księstwa albańskiego, musiał w r. 1914 opuścić granice państwa, szukając schronienia w Niemczech. Albańczykom starczyło wówczas, że pozbyli się monarchy, narzuconego im przez mocarstwa i nie troszczyli się zbytnio o formalne zrezygnowanie przez księcia Wieda z jego praw do tronu albańskiego, czego też ten ostatni nie uczynił.

Ks. Wied pochodzi ze starego niemieckiego rodu szlacheckiego, który już w 13 stuleciu panował w księstwie Wied, położonem w okolicach Koblencji, w dorzeczu Renu. Książę Wilhelm, czyli „mbret", jak go w Albanji nazywano, przybył do swej nowej ojczyzny 7 marca 1914 r. Jako stałą rezydencję obrał miasto portowe Dracz (Durazzo) skąd postanowił kierować losami „państwa". Jego rządy od samego początku nacechowane były zupełną nieznajomością stosunków miejscowych. Książę, któremu dusza ludu albańskiego była oczywiście najzupełniej obcą, dopuszczał się tak kardynalnych błędów, że musiał sobie w czasie bardzo krótkim zrazić szerokie warstwy ludności albańskiej.

Rząd księcia Wieda składał się z 8 ministrów z premjerem Turkhanem, byłym ambasadorem tureckim w Petersburgu, na czele. Odrazu nacjonaliści albańscy w Draczu zaczęli prowadzić ożywioną agitację przeciw ministrowi spraw wewn. Essadowi paszy, w rezultacie której tłum zbombardował pałac Essada, wydając ministra Włochom. Kiedy wiadomość o tem nadeszła do miasta rodzinnego Essada Paszy, Tirany, wybuchły tam poważne niepokoje. Rząd wysłał wobec tego do Tirany oddziały wojska, ale po drodze powstańcy rozbroili żołnierzy rządowych i ruszyli na stolicę.

W Draczu powstała nieopisana panika, a rząd utracił całkowicie władzę nad wzburzoną ludnością. Widząc, że zanosi się na poważne rozruchy, książę Wied postanowił opuścić swą rezydencję i szukać schronienia na jednym z włoskich okrętów wojennych. Ucieczka monarchy ośmieszyła go i po wieczne czasy skompromitowała w oczach Albańczyków, którzy nic nie cenią tak wysoko, jak odwagę osobistą. Tymczasem powstanie, kierowane przez albańskich muzułmanów, szerzyło się z zastraszającą szybkością i w ciągu kilku dni objęło całą środkową Albanję.

Mocarstwa europejskie, uświadamiając sobie powagę sytuacji, postanowiły interwenjować. W pierwszym rzędzie omawiano projekt podjęcia energicznej akcji w Albanji południowej, w celu wyparcia poza granice państwa powstańców greckich. Plan ten miał być już zrealizowany, gdy nadeszła wiadomość o zamordowaniu austrjackiego następcy tronu w Serajewie.

Na Albanję nie miał już nikt czasu. Wybuchła wojna, każdy musiał myśleć o sobie. O sobie musiał też myśleć książę Wied, który nie długo namyślając się, opuścił na okręcie włoskim, na którym od wybuchu powstania przebywał, wody albańskie. Przed swym odjazdem (3 sierpnia 1914 wydał jeszcze orędzie od narodu albańskiego, w którem oświadczył, że przez wzgląd na niepewną sytuację w Europie uważa za konieczne na pewien czas Albanję opuścić, by w chwili odpowiedniejszej ująć ponownie władzę w swe ręce.

Formalnie więc, jak widzimy, ostatni monarcha albański nie abdykował, a dzisiaj, kiedy sprawa przywrócenia monarchji w Albanji stała się ponownie aktualną, książę Wied wystąpił ze swemi pretensjami do korony „mbretów" tirańskich. Niewiele mu zresztą to zgłoszenie pretensji pomoże, choćby ze względu na ich „przedawnienie"...

Ile monarchji istnieje na świecie?

Achmed Zogu 18-tym monarchą.

„Awans" Achmeda Zogu z prezydenta na monarchę „królestwa Albanji" i przybranie tytułu Skanderberga Trzeciego — przypomina, fakt, iż właśnie zbliża się dziesięciolecie runięcia licznych

Podróż konna p. Racheli Dorange

Pobyt dzielnej amazonki w Krakowie.

Niezaprzeczenie dalekie i odbyte w pojedynkę podróże konne, jak baronówny Kinekowstrom przed półtora rokiem ze Sztokholmu do Paryża, lub panny Dorange, która przybyła obecnie konno z Rumunji do Warszawy i Krakowa, mogą wywołać podziw. Są one przedewszystkiem objawem niezależności i stanowczości, tak obecnie silnie uwydatniających się u kobiet, w połączeniu z chęcią zbliżenia się do przyrody, upojenia się nią, poznania nowych krajów, — a do tego bezwarunkowo podróże konne najlepiej nadają się, — w dodatku zdobywają rozgłos.

Panna Dorange przybyła do Warszawy w ubiegły piątek w rannych godzinach; oczekiwało ją grono polskich amazonek i sportsmanów w Wawrze, skąd po powitaniu towarzyszyli jej do stolicy. Dzielna amazonka jechała z Lublina.

Panna Dorange umieściła swego konia, — przecież koń w takiej podróży jest głównym czynnikiem powodzenia i odgrywa pierwszorzędną rolę, — w tattersalu w Warszawie przy Alei Szucha. Wybór miejsca był trafny., albowiem w tattersalu położonym wśród ogrodów, jest dużo powietrza, niema zaduchu, co jest ważne po długiej drodze.

Tam odwiedzała konia, do którego jest bardzo przywiązana, czemu się dziwić nie można: przecież razem znosili „dolę i niedolę". Panna Dorange jest w kwiecie wieku, młodość przebija się i w jej ruchach również. Jest wysoka, smukła, o regularnych rysach twarzy, żywem spojrzeniu, a uśmiech uwydatnia rzędy białych zębów. Ubiera się po męsku: ma na sobie rodzaj dość długiego myśliwskiego bronzowego surduta, dopełniają zaś stroju obcisłe spodnie i wysokie buty z ostrogami: głowę okrywa czarny filcowy kapelusz, z pod którego ukazują się bardzo ciemne włosy, ujęte w siatkę. — Panna Dorange widocznie jest żywa, śmiała, pewna siebie — i nie lubi kontradycji szczególniej, gdy jest mowa o jej koniu.

Jej ulubiony koń oddał jej już wielkie usługi, albowiem już późną jesienią ubiegłego roku odbyła na nim pierwszą długą podróż z Paryża do Berlina. Podróż ta odbyła się szczęśliwie, tylko w połowie drogi koń uległ odparzeniu kłęba (który ma bardzo wysoki) i należało zatrzymać się dłużej dla podleczenia rany. W tym roku na wiosnę, w porze bardziej sprzyjającej, panna Dorange odbyła podróż do Rumunji i stamtąd przybyła do nas.

Jeżeli amazonka przedstawia obraz młodości i życia, to jej poczciwy towarzysz podróży widocznie już dużo w życiu pracował. Właścicielka stwierdza sama, iż ma lat 16, co jest wyjątkowym wiekiem dla konia, gdy idzie o dowody wytrzymałości, odporności organizmu i zdrowia. Widocznie jednak kasztan z białemi pęcinami posiada je i składa dowody niezbędnych warunków do tak długich podróży. Przedewszystkiem — rzecz bardzo ważna. — obdarzony jest wybornym apetytem i wyjada naraz 5 kilo owsa. A ów owies dla konia to jak palnik w lokomotywie. Koń, odżywiający się źle i przyswajający pokarmy źle, daleko nie zajdzie. Co do rasy przypomina anglo araba. jest średniej miary, dostatecznie kościsty, ani ciężki, ani limfatyczny. Klusem idzie swobodnie i odznacza się tym chodem, — jest przytem bardzo spokojny i posłuszny.

Obecnie zamierza pani Dorange pisać pamiętnik swej podróży konnej. Notatki takie mogą mieć dużą wagę. Na mocy takich codziennych notatek były przecież wydane opisy konnych podróży, jak z końca zeszłego i początku bieżącego stulecia sotnika Pleszkowa, który przejechał na małym kozackim koniu z Błagowieszczeńska do Petersburga, czyli przeszło 8.000 wiorst, — rotmistrz zaś Kenike przebył w kilka lat później na ogierze pół krwi, Irkut, liczącym 19 i pół lat, z Duderhofu (pod Krasnem Siołem) do Czity — Wschodnia Syberja, — 6.600 wiorst.

Panna Dorange swego konia ceni wysoko: jak twierdzi, w podróży przebywa na nim dziennie w przybliżeniu od 60—70 kilometrów. Dzielna amazonka jest, — jak już donosiliśmy, — Żydówką, a właściwe jej nazwisko brzmi: Rachel Pomeranc (d'orange).

•

M-elle Dorange, młoda, 20-letnia, piękna kobieta, ukończywszy wyższą szkołę jazdy w Paryżu, pierwszą podróż odbyła w ubiegłym roku na dystansie Paryż—Berlin—Paryż, przebywszy około 2.500 kilometrów.

W bieżącym roku p. Dorange rozpoczęła podróż po Europie. W pierwszym etapie z Paryża przez Budapeszt do Bukaresztu przebyła ona 3.100 kilometrów. Po kilkunastodniowym pobycie w stolicy Rumunji, dzielna amazonka wyruszyła w drogę do Polski. Z Bukaresztu do Warszawy przebyła około 1.300 kilometrów. Wczoraj rano przybyła p. Dorange do Krakowa.

Mimo przebycia tak ogromnej przestrzeni, koń pięknej kobiety, „Le Huppe", urodzony w Tunisie w 1912 roku, ponosi swą panią z gracją, jak na spacerze w lasku Bulońskim.

W Krakowie umieściła p. Dorange swego wierzchowca w stajni 8 pułku ułanów na Rakowicach. Dzielna amazonka odwiedziła przedstawicieli władz rządowych i miejskich, dowódcę O. K. gen. Wróblewskiego i nawiązała kontakt z miejscowemi kołami sportowemi.

monarchij i przemiany wielu państw w republiki. Wogóle „zawód“ monarchy srodze wskutek wojny światowej ucierpiał. Niewielu jest jeszcze panujących, którzy wobec swych narodów rozporządzają jakimś autorytetem moralnym i faktyczną władzą. W szeregu państw jak np. Włochy lub Hiszpanja — faktyczny wpływ moralny na masy ludowe posiadają nie nominaci na tronie, a ambitne i zdolne jednostki, naprawdę w tych krajach rządzące. Prawdziwy autorytet moralny zachować sobie zdołali tylko panujący w krajach skandynawskich i Anglji.

Wojna spowodowała usunięcie od władzy i tronu licznych dynastyj. Prastare rody, jak Habsburgów, Wittelsbachów, Romanowów, Hohenzollernów itd. — straciły prawa monarsze.

Ale nietylko w Europie zmniejszyła się ilość monarchów, również i w Azji dokonała się pokojowa ewolucja dziejowa. Prastare cesarstwo chińskie stało się republiką, tron Osmanów ustąpił miejsca fotelowi prezydenta.

Obecnie ustrój monarchistyczny utrzymuje się jeszcze w następujących 17 państwach: Abisynja, Anglja, Afganistan, Belgja, Bułgarja, Danja, Egipt Hiszpanja, Holandja, Japonja, Jugosławja, Norwegja, Persja, Rumunja, Szwecja, Siam, Włochy.

Najstarszą z tych monarchij jest Abisynja, która już od 4-go wieku po Chr. posiada nieprzerwanie ten ustrój. Jedynym monarchą, który tron swój własną ręką sobie zdobył, jest szach perski, Riza Pahlawi, który z prostego żołnierza wspiął się do godności monarchy i 12-go grudnia 1925 r. zasiadł na tronie. Drugim takim osobnikiem jest Achmed Zogu.

Lista „ukoronowanych głów“ zwiększy się, jeśli uwzględnimy kilka miniaturowych, państewek w Europie — jak Luksemburg, Monaco, Liechtenstein — lub szereg tytularnych sułtanów czy godności maharadży w Indjach, Marokku, Tunisie.

Podziękowanie.

W. Państwu **Jonasom**, właścicielom pensjonatu w Rabce, za nadzwyczaj troskliwą opiekę składają serdeczne podziękowanie **Grajowie.**

Kraków, 29 sierpnia 1928. 771 g

Tow. Drowi Kleinmannowi, adw. w Przeworsku, wyrażają z powodu zgonu **Jego ukoch. Żony** serdeczne współczucie

Egzekutywa Org. Sjońskiej na Zachodnią Małopolskę i Śląsk i Rada Partyjna Org. Sjońskiej.

Na horyzoncie politycznym

Sfałszowany list Chamberlaina

Wielki amerykański dziennik „New York World“ ogłosił w ubiegłą sobotę rzekomy list Chamberlaina do Brianda. List ten zawiera wzmiankę tajnej konwencji morskiej między Francją a Anglją i o współpracy floty angielskiej z francuską tak dla obrony wybrzeży na Pacyfiku jak i na Atlantyku i Morzu Śródziemnem, które ma być podzielone na dwie strefy tj. zachodnią francuską i wschodnią, angielską. — —

Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało komunikat stwierdzający, że ten list jest falsyfikatem. Anglja jest przekonaną że wszyscy dadzą wiarę temu dementi angielskiego ministerstwa i uważa incydent ten tem samem za załatwiony. Przeciwko ogłoszeniu tego listu Anglja nie przedsięweźmie żadnych kroków. —

Angielska prasa komentując dementi ministerstwa, zarzuca jednak rządowi, że dotychczas nie ogłosił tekstu umowy między Francją a Anglją, przez co ułatwia tylko zadanie rozmaitym fałszerzom.

O pokój między pracą a kapitałem w Anglji

Robotnicy zabiorą głos w sprawie akcji sir A. Monda

Na przyszły tydzień zwołano 60. Kongres angielskich związków zawodowych do miejscowości Swansea. Kongres zadecydować ma o dalszych losach zainicjowanej przez sir Alfreda Monda akcji zdążającej do pojednania kapitału z pracą. Rada generalna związków zawodowych wysłała, jak wiadomo, swoich delegatów na konferencję z przedstawicielami fabrykantów i przedsiębiorców, by ustalić wytyczne uregulowania na dłuższy czasokres stosunków między pracodawcami a pracobiorcami w Anglji. — —

Jak wiadomo uchwalono na tej konferencji utworzyć ogólno-angielską „Radę gospodarczą“, która ma być równocześnie organizacją rozjemczą we wszelkich konfliktach między fabrykantami a robotnikami. Przeciwko tej taktyce współpracy wypowiedziała się lewica związków zawodowych ze sekretarzem związku górników Coockiem na czele. Opozycja rozwinęła w ostatnich tygodniach ożywioną propagandę. Obrady kongresu będą więc napewno bardzo namiętne i zadecydują o tem, czy i o ile mają robotnicy kontynuować konferencje z sir Alfredem Mondem.

Doniesienie karne przeciw kanclerzowi niem. Müllerowi

Z powodu budowy pancernika.

Prasa niemiecka przynosi wiadomość o doniesieniu karnem, wniesionem przez berlińskiego inwalidę W. Böhlera przeciwko kanclerzowi Niemiec Hermanowi Müllerowi i innym socjalistycznym ministrom w niemieckim gabinecie o oszustwo, jakiego się dopuścili, uchwalając budowę pancernika typu „A“. Böhler zarzuca kanclerzowi i jego socjalistycznym kolegom w gabinecie, że przed ostatniemi wyborami do niemieckiego parlamentu wzywali wyborców do głosowania na nich, ponieważ nie dopuszczą do budowy pancernika. Ministrowie dopuścili się więc obecnie nadużycia zaufania albowiem złamali obietnicę i głosowali za budową pancernika. Ciekawem jet, jak sąd odniesie się do tego niezwykłego doniesienia.

Uchwały międzynar. kongresu młodzieży w Eerde

Międzynarodowy Kongres młodzieży, który przez kilka dni obradował w holenderskiem miasteczku Eerde zakończył niedawno sesję, która zasługuje na uwagę nietylko dlatego, że odzwierciedla obecne nastroje młodzieży, ale też i dlatego, że poziom tych obrad był wysoki.

Jak wiadomo, delegatów sowieckiej młodzieży na kongres nie dopuszczono, bo rząd holenderski odmówił im wizy. Mimo to na kongresie była bardzo poważna grupa komunistów. Na porządku dziennym kongresu znajdowały się sprawy kolonjalne, mniejszości narodowych, stosunku kapitału do pracy, międzynarodowego współżycia narodów i rozbrojenia.

W sprawie kolonjalnej przyjęto rezolucję wypowiadającą się za **zupełnem równouprawnieniem wszelkich ras, za roszerzeniem ram komisji mandatowej Ligi Narodów przez nadanie jej prawa bezpośredniego komunikowania się z narodami mandatowymi i przekształcenie tej komisji w międzynarodową organizację, w której mają być zastąpione wszystkie rasy.** Rezolucja ta została przyjęta w b r e w g ł o s o m k o m u n i s t ó w, którym nie na rękę też była druga rezolucja wyrażająca **protest przeciwko sowieckim gwałtom w Georgji.** W sprawie **mniejszości narodowych przyjęto rezolucję protestującą przeciwko wszelkiemu uciskowi narodowemu.** Kongres posunął się jednakowoż o krok dalej i w innej rezolucji stwierdzono, że nie należy obecnych granic państwowych uważać za nienaruszalne i mistyczne tabu“.

Radykalną jest rezolucja w sprawie **stosunku kapitału do pracy.** Czytamy w niej, że zadaniem młodzieży jest dążenie do realizacji takiego społeczeństwa, w którem niebyłoby miejsca na jakiekolwiek formy wyzysku.

Polityczna komisja Kongresu opracowała rezolucję domagającą się **rozbudowy Ligi Narodów**, z tem, że wszystkie sprawy, które mogły by wywołać nową wojnę, mają być jej poddane. Liga Narodów ma być jednakowoż nie tylko organem rządów, lecz delegaci jej mają być wybierani przez ludy, Liga Narodów ma opracować plan racjonalizacji międzynarodowej gospodarki, ma też przystąpić do realizacji rozbrojenia, a podstawą rozbrojenia mógłby być projekt Litwinowa. Organizacje młodzieży mają się zobowiązać nie popierać militaryzmu ani pośrednio ani bezpośrednio.

Wznowienie wojny domowej w Chinach

Z Pekinu donoszą do Londynu, że na nowo wybuchła wojna między armją północną a południową.

Do Pekinu i Tien Tsinu nadchodzą transporty rannych. W okręgu Tin Tao ukazały się znaczne oddziały chińskie, przebrane w mundury japońskie, które grabią i rabują.

Oddziały północne ze znacznemi siłami ruszyły pod kierunkiem gen. Czang Czu Czanga ku miastu Tien Tsin, obsadzonemu przez wojska południowe.

Według ostatnich wiadomości Tien Tsin został zajęty przez oddziały północne, wskutek czego wojska południowe znajdujące się na północ od miasta zostały odcięte od swej bazy operacyjnej.

Amerykańscy sjoniści zadowoleni z uchwał w sprawie Jewish Agency

Nowy Jork (ŻAT). W oficjalnym organie amerykańskiej organizacji sjonistycznej „New Palestine" ogłoszony został artykuł, wyrażający zadowolenie ze sprawozdania komisji Agencji Żydowskiej oraz rezolucyj, powziętych na ostatniej sesji sjonistycznego Komitetu Akcyjnego w Berlinie.

W artykule tym zaznaczone jest między innemi: „Naszem zdaniem sprawozdanie komisji ekspertów Agencji Żydowskiej nie obala żadnej zasadniczej podstawy sjonizmu. Nie chcemy bynajmniej powiedzieć przez to, że jesteśmy zadowoleni ze wszystkiego, co figuruje w tym raporcie, lub też, że uważamy go za ostatnie słowo programu palestyńskiego. Dalecy jesteśmy od takiego stanowiska. Proklamowanie jednak raportu Agencji Żydowskiej jako „rezygnacji" z sjonizmu lub też „duchowy ugandyzm" jest błędem i demagogją. Olbrzymia większość, z jaką zostały uchwalone rezolucje sjonistycznego Komitetu Akcyjnego, dowodzą, że również Komitet Akcyjny po całotygodniowej walce doszedł do tego samego wniosku.

Udział pułk. Wedgwooda w bukowińskiej konferencji Keren Hajesod

Czerniowce (ŻAT). Według doniesienia biura Keren-Hajesodu na Bukowinie przywódca angielskiej „Labour Party", pułk. Wedgwood, przybędzie do Czerniowiec, celem wzięcia udziału w 5-tej bukowińskiej konferencji Keren-Hajesodu, która odbędzie się w miesiącu listopadzie b. r.

Tragiczna śmierć pary narzeczonych w Nowym Jorku

Nowy Jork (ŻAT). W dzielnicy żydowskiej przed mieście Bronx wielkie wrażenie wywarł tragiczny los młodej pary narzeczonych żydowskich, która zmarła na kilka dni przed planowanem weselem. 24-letni robotnik, Abraham Wassermann, miał w tych dniach ożenić się ze swoją 20-letnią narzeczoną, Różą Woir, robotnicą. Nagle narzeczona zachorowała na zapalenie płuc i po kilku dniach zmarła po ciężkich cierpieniach. Nieoczekiwana śmierć narzeczonej wywarła wstrząsające wrażenie na Wassermannie. W przystępie rozpaczy wyskoczył w dwie godziny po zgonie narzeczonej z 3-go piętra na ulicę. Po kilku godzinach Wassermann zmarł wskutek doznanych obrażeń w tym samym szpitalu, gdzie spoczywały zwłoki jego narzeczonej. We wspólnym pogrzebie nieszczęśliwej młodej pary uczestniczyły tłumy publiczności.

„CZARNA LISTA" PALESTYŃSKA? Jak donoszą, konsul angielski w Aleksandrji odmówił udzielenia wizy przyjazdowej do Palestyny obywatelowi włoskiemu Abrahamowi Cohenowi, urodzonemu w Palestynie. Konsul oświadczył, że nie udzieli wizy, ponieważ Cohen figuruje na „czarnej liście". P. Cohen wyjechał do Bejrutu i tamtejszy konsul angielski udzielił mu wizę palestyńską. Konsul angielski w Aleksandrji odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie.

ZJAZD MŁODZIEŻY SJONISTYCZNEJ NA WĘGRZECH. W tych dniach odbył się w Budapeszcie zjazd organizacji młodzieży sjonistycznej na Węgrzech „Hitachduth Hanoar". W zjeździe tym brali udział liczni delegaci z całych Węgier. Konferencja zajmowała się głównie sprawami wychowania młodzieży należącej do organizacji. Młodsze grupy są zorganizowane w kwucach szomrowych i proklamowały „Chaluctwo" jako swój istotny cel wychowawczy. Konferencja powzięła również szereg uchwał w sprawie unifikacji całego żydowskiego ruchu młodzieży na Węgrzech.

W zjeździe tym brał również udział jako przedstawiciel egzekutywy sjonistycznej Dr. Zygfryd Kanowitz z Berlina, który wygłosił referat o problemach żydowskiego ruchu młodzieży.

KOMZET OSIEDLI 1.000 PRZESIEDLEŃCÓW ŻYDOWSKICH W BIR-BIDŻANIE. Na ostatniem posiedzeniu „Komzetu" powzięta została uchwała w sprawie osiedlnia 1,000 przesiedleńców żydowskich w Bir-Bidżanie jesienią roku bieżącego. Nowi ci przesiedleńcy będą się zajmowali w ciągu zimy wyłącznie pracami przygotowawczemi.

W związku z tą uchwałą zwrócono się do Komzetu na Dalekim Wschodzie w sprawie rozpoczęcia rokowań z odnośnemi organizacjami na Dalekim Wschodzie, celem zaopatrzenia w pracę 1.000 przesiedleńców żydowskich.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień b. r.

Wiadomości z kraju

Zjazd żydowskich kół krajoznawczych w Witowie

Na tle wspaniałego krajobrazu górskiego w Witowie w obecności 80 uczestników kolonji letniej akademickich kół krajoznawczych w Witowie, odbył się w dniach 18-19 sierpnia zjazd delegatów kół. Zjazd miał na celu przegląd wyników dotychczasowej pracy, aktywizację ruchu krajoznawczego, oraz omówienie planu działalności na przyszłość.

Zjazd zagaił dr. Lewin, w skład prezydjum weszli pp. Glücksmann, Epstein, Fromowicz i Better (Kraków). Z ogólnego bilansu działalności egzekutywy wymienić należy przedewszystkiem stworzenie komisji badania zabytków żydowskich. Komisja fotografowała i inwentaryzowała zabytki sztuki i kultury żydowskiej w Polsce. Egzekutywa wydała 10 numerów „Wiadomości krajoznawczych" i urządziła kolonje wakacyjne w Bytrze i Witowie. Koła krajoznawcze utrzymywały związek z Żydowskim Instytutem Naukowym w Wilnie, zasilając go zbiorami, materjałami naukowemi, drukami i fotografjami.

Po sprawozdaniach poszczególnych kół udzielono absolutorjum ustępującej egzekutywie, a w szczególności wyrażono uznanie jej prezesowi drowi Lewinowi. Po zamknięciu ukonstytuowała się nowa egzekutywa z prezesem drem Lewinem na czele.

WZMOŻONA PRACA NA RZECZ KEREN KAJEMETH. W związku z decyzją dyrektorjum Keren Kajemth w Jerozolimie rozpoczęła się obecnie w b. Kongresówce wzmożona działalność na rzecz Żydowskiego Fundaszu Narodowego. W tym celu przybywa do Warszawy specjalna delegacja złożona z wybitnych przedstawicieli fiszuwu palestyńskiego. Delegacja będzie przebywała w Polsce przez całą zimę i zwiedzi wszystkie większe miasta w Polsce.

SJONIŚCI OTRZYMALI 12-TY MANDAT W WILNIE. Na ostatniem posiedzeniu komisji wyborczej w Wilnie nastąpiło losowanie w sprawie jednego mandatu do gminy żydowskiej między sjonistami a folkistami. Los padł na sjonistę. W ten sposób liczba sjonistów w kahale wileńskim wynosi 12.

JAK ZA CZASÓW ENDECJI. Dyrekcja tramwajów warszawskich przyjęła ostatnio 400 tramwajarzy, atoli ani jednego Żyda, mimo przyrzeczeń i zapewnień magistratu warszawskiego, że podania Żydów będą uwzględniane.

ZMIANA NA STANOWISKU DYR. DEP. SZTUKI. Sprawa ustąpienia dotychczasowego dyrektora departamentu sztuki w Ministerstwie Oświaty, p. J. Skotnickiego, została ostatecznie rozstrzygnięta. Najpoważniejsze szanse do objęcia tego stanowiska posiada p. Wojciech Jastrzębowski, prof. Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

ODZNACZENIA ZA PRACĘ SPOŁECZNĄ. Dnia 28-go bm., p. minister Pracy dr. St. Jurkiewicz udekorował krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski" p. Wacława Purskiego za działalność opiekuńczą nad jeńcami, uchodźcami i ewakuowanymi w Moskwie w czasie wojny światowej i dr. Maksymiljana Betta, nacz. lekarza Kasy Chorych we Lwowie za gorliwą, długoletnią pracę zawodową w instytucji społecznej; krzyżem kawalerskim „Odrodzenia Polski" — p. Adolfa Peretza za zasługi na polu opieki społecznej, srebrnym krzyżem zasługi — p. F. Dąbrowskiego, kierownika kancelarji dyr. Teatru Wielkiego za zasługi na polu społecznem.

NALEŻNOŚĆ ZA KWATERY WOJSKOWE BĘDZIE WYPŁACANA NATYCHMIAST. W związku z nową ustawą, nakładającą na ludność obowiązek w wypadkach nagłych i na czas przejściowy dostarczać wojsku kwater na kredyt, min. spraw wewn. poleciło zarządom gminnym, aby te, w miarę posiadanych zasobów kasowych, wypłacały natychmiast kwaterodawcy należną mu — na podstawie wystawionego przez organa wojsko we zaświadczenia — kwotę, która następnie zosta nie gminom zwrócona przez właściwe kasy skarbowe.

LIKWIDACJA ZATARGU W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM. Na posiedzeniu wyznaczonej przez ministerstwo pracy specjalnej komisji w Katowicach, udało się zlikwidować zatarg w przemyśle górniczym.

Robotnicy otrzymają podwyżkę, której wysokość, zgodnie z wysuniętą swego czasu przez rząd normą pojednawczą, wynosić ma: dla robotników akordowych — 4 procent, dla dniówkowych do lat 24 6 proc., zaś dla starszych 9 proc. Podwyżka obowiązuje od dn. 2 września br. do dn. 28 lutego 1929 r.

ZNOWU AFERA PRZEMYTNICZA W WARSZAWIE. Władze celne wykryły w Warszawie nową aferę przemytniczą. Dokonana rewizja u niejakiej I. Wejsbrotowej (Ś-to Jurska 32) ujawniła przemycane z Niemiec futra zaopatrzone fałszywą plombą francuską. Władze skonfiskowały korespondencję Wajsbrotowej stanowiącą dowód dokonywania przez nią fałszerstw.

ROZMAITOŚCI

Testament dziwaka

Niedawno zmarł w Nowym Jorku znany z dziwactw miljoner, Aleksander Peacock, szef zakładów stalowych miljardera Carnegie'go. Niektóre jego dziwactwa były głośne i budziły uciechę w całej Ameryce. Pewnego razu naprzykład kupił całą fermę, prowadzącą hodowlę kur, tylko dlatego, że raz otrzymał na śniadanie nieświeże jajko. Odtąd już nie zdarzył mu się taki wypadek, gdyż miał codziennie świeże jaja, ale za to tysiące jaj gniło, gdyż dziwak nie eksploatował ogromnej hodowli, prowadzonej na jego fermie.

Karjerę, jak i wielu innych miljonerów w Stanach Zjednoczonych, rozpoczął Peacock, jako subjekt w sklepie kolonjalnym. To też, gdy dorobił się miljonów, pozwalał sobie niekiedy na miljonowe hazardy. Raz naprzykład podczas podróży parostatkiem zainicjował grę w karty z tem, że stawka wynosić będzie pół miljona dolarów. Znalazł amatorów i — wygrał kilka miljonów w ciągu paru minut.

Ostatniem jego dziwactwem był testament. Zapisał w nim bowiem starszym dzieciom po 100 dolarów zaledwie. Szczodrzej już obszedł się ze swym sekretarzem, któremu zapisał 10.000 dolarów. Dwie jego siostry, stare panny, otrzymały po 50 dolarów dożywotniej renty miesięcznie. Cały zaś majątek zapisał najmłodszej córce.

2.500 ofiar pielgrzymki do Mekki

Ajencja „United Press" donosi z Batawji, że z Indyj Holenderskich wybrało się tego roku 35,000 pielgrzymów do Mekki, wróciło jednak tylko 31 tys. Na razie ustalono, że 2500 pielgrzymów po drodze pomarło, los zaś pozostałych 1500 nie jest jeszcze ustalony. Część zmarłych padła ofiarą grasujących epidemij, inna część umarła doszłownie z głodu, ponieważ zaledwie mogła opłacić wysokie koszty podróży i nie miała już zupełnie środków na zaopatrywanie się po drodze w żywność.

Zdarza się też często, że gromady pielgrzymów zabłądziwszy w pustyni giną z pragnienia, często też zorganizowane szajki urządzają napady na pielgrzymów. Rząd holenderski założył protest u zainteresowanych rządów arabskich, ale protest napewno zostanie bez rezultatu.

Ród prezydenta Coolidge'a

Do dziejów osobliwej arystokracji amerykańskiej.

Ameryka jest rzekomo krajem prawdziwej demokracji. W rzeczywistości są jednak i tam rody dumne ze swego pochodzenia. Bezwzględną arystokracją, taką prawdziwą amerykańską szlachtą są potomkowie 400 rodzin, które wywodzą swój ród od pierwszych pionierów, przybyłych po raz pierwszy do Stanów Zjednoczonych na mitycznym „Mayflowerze".

Coolidge nie należy wprawdzie do tej arystokracji, albowiem jego rodzina znacznie później przybyła do Stanów Zjednoczonych, ale mimo wszystko rodzina jego powołuje się na conajmniej 300-letnią tradycję. Niedawno dopiero otrzymał prezydent Coolidge z angielskiego miasteczka Gottenham bardzo cenną, w skórę oprawną biblję z końca XVI stulecia, gdzie znajduje się pisemna adnotacja z 16 września 1604 r., w myśl której dnia tego biskup z Cottenhamu udzielił chrztu niejakiemu Johnowi Coolidge'owi. Ten więc John Coolidge ma być pierwszym autentycznym przodkiem obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

KRONIKA

Wschód słońca	SIERPIEŃ	Zachód słońca
4 m 43	30	18 m. 09
	Czwartek	
	13 Elul 5688	

Pod adresem Województwa Kieleckiego

Jak donoszą z Proszowic, starostwo w Miechowie zarządziło wybory do Rady Miejskiej w Proszowicach na drugi dzień żydowskich świąt Nowego Roku. Burmistrz Proszowic p. Tomaszkiewicz prosił starostę o odroczenie terminu, by Żydzi mogli głosować, ale starosta odmówił powiadając, że Żydzi mimo świąt będą mogli głosować (!). To stanowisko starostwa jest naruszeniem konstytucji, która poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia.

Starostwo w Miechowie nie ma prawa zmuszać obywateli żydowskich do pogwałcenia święta; akt głosowania połączony jest z czynnościami, których Żydom nie wolno wykonywać w święto.

Oczekujemy, że województwo kieleckie pouczy p. starostę w Miechowie, iż nie wolno mu wydawać zarządzeń, stojących w jaskrawej sprzeczności z Konstytucją. Termin wyborów do Rady miejskiej w Proszowicach musi być przesunięty na inny dzień, kiedy Żydom wolno będzie brać udział w tym akcie bez pogwałcenia święta.

Powołanie poborowych do szeregów

Władze wojskowe rozpoczęły rozsyłanie kart powołania poborowym rocznika 1907, uznanym podczas ostatniego poboru za zdolnych do służby wojskowej (kategorja „A"). Wcielenie nastąpi w październiku prócz tych, którzy zaliczeni są do służby administracji wojskowej, lub tzw. parkowej, gdyż ci wcieleni będą 30 września.

Poza rocznikiem 1907, który będzie wcielony nie w całości, lecz tylko 1 „turnus", powołami będą ci z roczników starszych, którzy dotychczas korzystali z odroczeń i nie otrzymali dalszej prolongaty. Przedewszystkiem wcieleni będą urodzeni w 1905, którzy dwukrotnie otrzymali kategorję „B", a podczas ostatniego poboru nie byli uznani za fizycznie upośledzonych i przeto nie zaliczono ich ani do „C", ani do „D", ani do „E". Także urodzeni w 1906, korzystający z odroczenia z powodu słabego zdrowia, o ile nie uzyskali prolongaty, będą do szeregów wcieleni.

Drugi „turnus" rocznika 1907 powołany będzie w marcu, lub w kwietniu 1929 r. Ci, którzy ani obecnie, ani na wiosnę nie otrzymają kart powołania, zaliczeni będą do nadliczbowych, jednak nie znaczy to, że nie będą wciągnięci do szeregów. W myśl noweli ustawy o służbie wojskowej władze mogą ich wcielić do 25 roku życia.

Ci, którzy mieli możność otrzymać odroczenie, ale spóźnili się z wniesieniem podania, będą obecnie wcieleni do szeregów, podania ich nie ulegną rozważeniu.

O warunki higjeniczne w fryzjerniach

Centrala związku zawodowego pracowników fryzjerskich w Warszawie przedłożyła magistratowi warszawskiemu memorjał, w którym podaje m. in., że pendzle w zakładach fryzjerskich znajdują się w okropnym stanie. Pendzle te z powodu braku urządzeń dla wody ciepłej nie są należycie wymywane. Są one obmywane tylko po wierzchu, a wewnątrz zawierają w dalszym ciągu mydło z ostatniego namydlenia. Pendzla nic zastąpić nie może. Namydlanie watą nie rozmiękczy odpowiednio skóry, nie zwilży należycie włosa. Czynności tej można dokonać tylko zapomocą pendzla. By jednak pendzle nie były rozsadnikami chorób skóry, jak to się dzieje obecnie, oraz by ludzie mogli z zaufaniem udawać się do golarni, czego dzisiaj unikają w obawie przed zakażeniem skóry grzybkiem, należy zaprowadzić w zakładach fryzjerskich w małych po 150, w dużych po 300 pendzli. Pendzle winny mieścić się w bębnach tego rodzaju, jakie używane są w szpitalach do dezynfekowania środków opatrunkowych. Do dezynfekcji należy zaprowadzić lampki spirytusowe lub gazowe, nagrzewać niemi wodę i parą tej ostatniej, przeprowadzaną przez bęben z pendzlami, pozbawić je mikrobów. W użyciu winien być tylko pendzel dezynfekowany. Pendzel użyty po umyciu winien znajdować się w bębnie, przeznaczonym do dezynfekcji. Omawiany bęben winien znajdować się w miejscu widocznem dla publiczności. Oczekiwać należy, że władze sanitarne wydadzą odpowiednie zarządzenie dla całego państwa tembardziej, że z inicjatywą występują sami pracownicy fryzjerscy, najlepiej chyba poinformowani o tajnikach zakładów fryzjerskich.

— **BIURO ŻYD. FUNDUSZU NAR. W KRAKOWIE** komunikuje: Kierownik Centrali Keren Kajemeth w Krakowie p. Mojżesz Wiesenfeld powrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

— **MIESZKANIA W ŻYDOWSKIM DOMU AKADEMICKIM.** Stow. Żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie zawiadamia zainteresowanych, iż podania o przydział miejsca w Żydowskim Domu Akademickim w Krakowie należy wnosić do 1 września br. do sekretarjatu stowarzyszenia przy ul. Przemyskiej. Do podania musi być załączone świadectwo ubóstwa.

— **SKRZYNKI POCZTOWE NA MIEJSCOWĄ KORESPONDENCJE** w Krakowie znajdują się w Sukiennicach, w Rynku Nr. 6 i 31, na ulicy Stradom 18, (róg ul. Dietla), Kleparz 14, Skałeczna 7, plac Bernardyński 1, Podwale 3, oraz na Głównej poczcie zewnątrz i wewnątrz budynku. Do skrzynek tych zalecają władze pocztowe składać korespondencję listową dla Krakowa oraz otwarte przesyłki listowe, nadawane za zniżoną opłatą, jako druki, adresowane do Krakowa, zawierające zaproszenia, wezwania, ogłoszenia itp. wiadomości z podaniem terminów. Wymieniona korespondencja zamknięta i otwarta wyjęta z tych skrzynek dostaje się do głównego urzędu pocztowego bezpośrednio i wcześniej aniżeli z innych skrzynek i zyskuje na czasie w doręczeniu.

— **SKŁADOWE ZA NIEODEBRANE PRZESYŁKI POCZTOWE.** Przesyłki pocztowe należy odbierać natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia. Za nieodebranie paczki płaci się składowe w wysokości 35 groszy dziennie, od każdej przesyłki.

— **WALKA Z KONTRABANDĄ W LISTACH.** Pocztowe urzędy celne stwierdziły ostatnio przypadki przemycania towarów zagranicznych w przesyłkach listowych. W przesyłkach listowych przemycane są przeważnie towary jedwabne, szale, chustki itp. Listy o podejrzanej wartości będą przez urzędy celne zatrzymywane, a ich odbiorcy wzywani do asystowania przy ich otwarciu i ewentualnego dokonania odprawy celnej.

— **KLINIKA GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA** Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kopernika 7, zostanie otwarta w sobotę dnia 1 września dla chorych stałych i przychodnich.

— **KONIEC SEZONU LOTNICZEGO.** W lotnictwie wojskowem sezon lotów dystansowych i raidów nadzwyczajnych już się kończy. Nowe raidy i dłuższe loty podejmowane będą dopiero z wiosną roku przyszłego.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Zajęty przy budowie gmachu Seminarjum duchownego na ul. Bernardyńskiej Jan Wojnawski (lat 45) potrącony spadającą deską doznał złamania kilku żeber. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

— **PORÓD NA ULICY.** Pogotowie ratunkowe interwenjowało na ul. Jakóba, gdzie u Marji Cwiek nastąpił poród na ulicy. Kobietę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **PIJANA AWANTURNICA.** Wczoraj rano doprowadzono do komisarjatu policji na dworcu krakowskim Annę Waśniak, zam. przy ul. Chodkiewicza l. 9, która będąc w stanie nietrzeźwym, awanturowała się na ulicy. Waśniak przewieziona do aresztów policyjnych dostała ataku histerji, a wezwany lekarz pogotowia stwierdził u niej zatrucie alkoholem i polecił przewiezienie jej do szpitala św. Łazarza.

— **POŻAR** wybuchł wczoraj popołudniu w piwnicy domu pod l. 20 przy ul. Podzamcze, w składzie fabryki perfum „Resco". Zajęły się słomiane opakowania flaszek w skrzyniach, prawdopodobnie od porzuconego papierosa. Straż ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

— **ECHA WYŁUDZENIA 1450 DOLARÓW.** Policja aresztowała Karola Mamota i Władysława Sadowskiego jako współwinnych w aferze wyłudzenia 1450 dolarów od N. Laszczaka, reemigranta z Ameryki, o którem donosiliśmy przed kilku dniami.

— **NIE BRAK NAIWNYCH!** Józef Kowalczyk z Dołęgi pow. Brzesko zgłosił do policji, że w dniu 28 bm. w godzinach porannych kupił na ul. Starowiślnej od osobnika, podającego się za krawca Rosjanina 3 kawałki materji za 50 dolarów. Po niewczasie okazało się, że materja ta przedstawia wartość zaledwie około 36 zł.

— **KRADZIEŻ POŚCIELI.** Heimlaufer N. zam. przy ul. Miodowej l. 13 zgłosił do policji, że dnia 28 bm. skradziono mu z zamkniętego mieszkania 4 poduszki, 1 pierzynę i 2 prześcieradła wartości 200 zł.

— **UCZCIWY DOROŻKARZ.** Dnia 28 bm. dorożkarz konny Nr. 268 złożył w I. komisarjacie policji teczkę skórzaną bronzową z różnemi drobiazgami, pozostawioną w jego dorożce przez nieznanego pasażera.

— **SŁYNNA ORKIESTRA SYMFONICZNA Z BERLINA** przybywa do Krakowa z dwoma koncertami, z których pierwszy odbędzie się w poniedziałek, 3 września, drugi zaś i ostatni z całkiem nowym programem we wtorek, 4 września w Starym Teatrze. Zapowiedź tych koncertów wzbudziła w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie, jak świadczy sprzedaż biletów.

— **PRZYSZŁOŚĆ - HEATID** (Zielona 17). Dziś we czwartek punktualnie o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie wszystkich komisyj. Obecność wszystkich konieczna.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Zabiłam za więziennym murem"
NOWOŚCI: „Lekka Izabela".
SZTUKA: „Ojcem zostać... nietrudno".
UCIECHA: „Młodzież wielkomiejska".
WANDA: „Zew zmysłów"
WARSZAWA: Prawo pierwszego męża.

Z teki anegdot

Rysopis przeciętnego warszawiaka.

W jednym z kalendarzy czytamy następujący opis przeciętnego Warszawiaka:

Zajęcie: Poszukiwanie pieniędzy.
Wzrost: Średni.
Wiek: Wedle metryki lat 30, wedle wyglądu 60.
Twarz: Wyblakła jak pergamin.
Włosy: (były!)
Oczy: Podkrążone.
Nos: Spuszczony na kwintę.
Usta: Sine.
Znaki szczególne: Atretyzm, podagra, neurastenja, ból w krzyżu itd.

Rysopis to wprawdzie, jak mówi kalendarz, odnoszący się do przeciętnego Warszawianina, ale równie dobrze dałby się zastosować do każdego wielkomiejskiego obywatela. Na tym punkcie nie różnimy się wcale od Paryża, Berlina itd.

Inteligencja poczty saskiej.

Walter Hasenclever mieszkał w Paryżu w alei Wiktora Hugo nr. 233. Przedtem mieszkał w Dreźnie. Poczta saska odsyłała mu do Paryża przychodzące do Drezna listy, opatrując je następującym adresem: „Walter Hasenclever, Paryż, 233 avenue, u — Wiktora Hugo"...

France-Rolland

Anatol France nie lubił Romain Rollanda. Powiedział kiedyś o nim: „Rolland umie tylko wygłaszać kazanie; gnieździ się w nim dusza pastora protestanckiego z małego miasteczka niemieckiego, który żyje między Biblją a pianinem, obok brzydkiej i wiernej żony"...

PROFESOR JOFFE CZŁONKIEM PRUSKIEJ AKADEMJI NAUKOWEJ Pruska Akademja Naukowa, zamianowała swoim członkiem korespondentem słynnego uczonego żydowsko rosyjskiego prof. Joffego dyrektora laboratorjum fizykalnego w Leningradzie.

Urzędnicy państwowi otrzymają
15-procentowe dodatkowe zaopatrzenie
Wczorajsze uchwały rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29. 8. (Sin) Pod przewodnictwem premjera Bartla odbyło się dziś posiedzenie rady ministrów, na którem rozpatrzono cały szereg spraw bieżących.

M. in. uchwalono upoważnić ministra skarbu na podstawie art. 5. Ustawy skarbowej do wypłacenia funkcjonarjuszom państwowym i osobom, **otrzymującym uposażenie państwowe — dodatkowego zaopatrzenia w wysokości 15 procent miesięcznego wynagrodzenia w następujących terminach ostatniego kwartału bieżącego roku: 1. października, 1 listopada i 1 grudnia.**

Pozatem uchwalono na dzisiejszem posiedzeniu nominację wizytatora szkolnego p. **Czerwińskiego** na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty, zaś prof. **Jastrzębowskiego** na stanowisko dyrektora departamentu kultury i sztuki w temsamem ministerstwie w miejsce p. Skotnickiego.

Wreszcie uchwalono powołać do życia Centralne biuro filmowe przy ministerstwie spraw wewnętrznych, które będzie sprawowało kontrolę nad całokształtem produkcji filmowej w Polsce.

Po posiedzeniu rady ministrów odbyło się poufne posiedzenie rady gabinetowej z udziałem wyłącznie tylko ministrów. Przypuszczalnym tematem obrad była sprawa umowy z Harrimanem.

Jutro wieczór podejmuje premjer Bartel członków gabinetu obiadem.

Gremjalna dymisja dyrektorów departamentów w min. oświaty

Warszawa. 29. 8. Sin. Jak się dowiaduję, w związku z objęciem urzędu ministra oświaty przez p. Switalskiego nastąpiła dymisja wszystkich niemal dyrektorów departamentu tego ministerstwa Ustąpili więc pp. Scherer, Złobicki, Skótnicki i inni Dymisje te mają pewien związek z zarzutami prasy sanacyjnej, iż dotychczasowi ministrowie oświaty w rządach pomajowych tolerowali wyższych urzędników swego resortu, należących często do obozu endeckiego.

Silbermann został zamordowany?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 29. 8. (D) W sprawie rzekomego samobójstwa bankiera warszawskiego Silbermanna zaszedł sensacyjny zwrot. **Policja wiedeńska jest przekonana, że Silbermann został zamordowany w celach rabunkowych i w tym kierunku toczy się energiczne śledztwo.** Podejrzenie to nasunęło się głównie z tego powodu, że zmarły tragicznie Silbermann nosił stale na palcu pierścień brylantowy wartości 7000 dolarów. Otóż pierścień ten znikł w tajemniczy sposób. Dziś dopiero zgłosił się na policji szofer taksówki, który złożył zaginiony pierścień, podając, że znalazł go w chwilę po katastrofie, gdy pod hotelem „Imperial“ czekał na pasażera, który wszedł był do hotelu. Przedtem nie zwrócił pierścienia, gdyż rzekomo przypuszczał, że nie przedstawia on żadnej wartości.

To oświadczenie szofera wydało się policji mocno podejrzane. Szofer został narazie **aresztowany**, a obecnie czynione są energiczne poszukiwania za owym tajemniczym pasażerem taksówki, który na chwilę przed rzekomem samobójstwem wszedł do hotelu Imperial.

Przywódca Chorwatów twierdzi,
że ogień w Domu ludowym został podłożony

Wiedeń. 29. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: Na posiedzeniu komitetu wykonawczego koalicji chłopsko-demokratycznej oświadczył prezydent dr. Macek: „Widocznem jest, że pożar domu chorwackiej partji chłopskiej wywołany został przez podłożenie, gdyż pożar wybuchł w dwóch różnych punktach (o pożarze tym donieśliśmy wczoraj. — Red.). Ogień nie mógł już sam z tego powodu wybuchnąć, ponieważ na miejscu nie było żadnych materjałów palnych. Dr. Macek wobec dziennikarzy potępił demonstracje antibiałogrodzkie, poczem oświadczył, że termin powrotu z Berlina posła Krujevica nie jest jeszcze ustalony. Koalicja chłopsko-demokratyczna nie zajmowała się jeszcze kwestją, czy ma być wysłana osobna delegacja do Genewy. Sprawa ta będzie rozstrzygniętą we czwartek.

Gigantyczny gość w Sopotach

Gdańsk. 29. 8. PAT. Dziś przybył do Sopot norweski luksusowy okręt wycieczkowy „Stella Poratis“ z dwustu wycieczkowiczami na pokładzie, przeważnie Anglikami. Okręt ten jest jednym z większych i najwykwintniejszych statków wycieczkowych w Europie. Pojemność jego wynosi 16 tys. ton, szybkość 15.5 węzłów na godzinę.

Szpiegowie sowieccy na Łotwie ułaskawieni

Ryga, 29 8 PAT. Prezydent Republiki ułaskawił trzech z pośród 4-rech skazanych na śmierć w procesie o szpiegostwo na rzecz Sowietów, jaki niedawno odbył się w Rzężycy. — W stosunku do czwartego skazanego Skornikowicza wyrok został zatwierdzony.

Ryga, 29 8 PAT. Z rozkazu ministra spraw wewnętrznych policja zawiesiła działalność stronnictwa socjalistycznego, które uważane jest za odpowiedzialne za wypadki z dnia 2? bm. Trybunał apelacyjny w Rydze ma zadecydować o utrzymaniu tego zarządzenia ministerjalnego. —

ZE SPORTU

Niedziela ligowa

Tegoroczne mistrzostwa Ligi zbliżają się obecnie do swego punktu kulminacyjnego. Już najbliższy tydzień rozwiąże zagadkę, która z czterech zasłużenie na czele tabeli znajdujących się drużyn: Warta, IFC, Cracovia, czy Wisła zdobędzie w tym roku zaszczytny tytuł piłkarskiego mistrza Polski.

Ubiegłej niedzieli poznańska Warta pokonała w pięknym stylu Hasmoneę 3:1, demonstrując grę dawno we Lwowie niewidzianą. Drużyna poznańska należy obecnie bezsprzecznie do najlepszych w Polsce, toteż zupełnie zasłużenie wysunęła się z powrotem na czoło tabeli. Hasmonea prezentowała się z najlepszej strony. Zespół grał ambitnie i ofiarnie, a przegrał jedynie z powodu braku decyzji pod bramką przeciwnika. Gra była bardzo ciekawa i zupełnie równorzędna.

Tanim kosztem zajęła Cracovia drugie miejsce, zyskując 2 punkty od T.K.S. walk-overem z powodu nieprzyjazdu drużyny Toruńczyków. Jak nam z wiarygodnego źródła wiadomo, TKS wycofał się ostatecznie z mistrzostw na skutek silnego skontuzjonowania kilku graczy na zawodach z Wartą. Obecnie wszelkie mające się odbyć zawody z TKS zweryfikowane zostaną walk-overem na korzyść przeciwników, zaś z ligi wypadną w tym roku obok TKS tylko 2 drużyny.

Katowicki I.F.C. poniósł u siebie dotkliwą klęskę 2:4 w spotkaniu z lwowskimi Czarnymi, będącymi obecnie w doskonałej formie. Szanse Katowiczan na zdobycie tegorocznego mistrzostwa zmniejszyły się tem samem znacznie. Natomiast Czarni są na najlepszej drodze ku wyżynom tabeli.

Z trudem pokonała Pogoń Slask 4:3, przyczem jednak doszło do pożałowania godnych awantur na boisku, na skutek czego sędzia zmuszony był zawezwać interwencji policji, która usunęła publiczność z boiska. Na zawodach tych obecny był delegat Ligi p. mjr. Jachieć, który jednak dziwnym trafem tuż przed awanturą opuścił boisko.

Legja pokonała Turystów „normalnie“ 4:1, przyłączając się do grupy stołecznej w tabeli, zajmującej miejsca 7-e: (Legja), 8-e: (Polonia) i 9-te: (Warszawianka).

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Poznaniu rewanżowe spotkanie Wisła—Warta, które zadecyduje prawdopodobnie, która z obu drużyn zdobędzie tytuł mistrza Polski. W pierwszej kolejce zwyciężyła Wisła w Krakowie 3:2, obecnie jednak sytuacja zmieniła się o tyle, że drużyna poznańska jest w znakomitej formie, podczas gdy Wisła w stosunku do wiosny raczej się cofnęła. Toteż naszem zdaniem znacznie większe szanse ma Warta, a wynik remisowy byłby nielada sukcesem Krakowian.

We Lwowie poraz pierwszy w br. zetkną się w walce o mistrzostwo drużyny Czarnych i Pogoni, które ostatniej niedzieli tak świetnie się spisały na Śląsku. I tu faworytem są raczej Czarni, atoli żywiołowość Pogoni i podrażniona ambicja klubowa mogą przynieść zwycięstwo eksmistrzowi.

W Katowicach Polonja zrewanżować się zechce I.F.C. po niespodziewanej klęsce z Czarnymi pełną parą dążyć będzie do zdobycia dalszych punktów.

W Łodzi ŁKS wzbogaci się najprawdopodobniej o dalsze 2 punkty kosztem TKS-u, który — jeśli decyzji swej nie cofnie — do Łodzi nie przybędzie.

W stolicy Legja gości lwowską Hasmoneę, która na zawodach z Wartą wykazała doskonałą formę. W pierwszej kolejce po zaciętej walce zremisowano 2:2, czy jednak białoniebiescy i obecnie potrafią na gruncie stołecznym uratować jeden punkt, wydaje się dość wątpliwem.

M. Ekstein

Nowe rekordy światowe

Jak już dzisiaj przewidzieć można, czeka świat sportowy Krakowa nielada emocja. — Mistrzostwa Polski Pań w lekkiej atletyce, jakie się odbędą w sobotę i niedzielę, są czemś więcej, niż zwykłymi zawodami, na których siły całkiem przeciętne walczą o pierwsze miejsce. Tutaj występują do walki zawodniczki o sławie światowej, a każdy ich start może przynieść coś doprawdy wielkiego, — bo nowy rekord.

O Konopackiej nie trzeba chyba wiele pisać. — Warto tylko zaznaczyć, iż przekracza ona teraz 40 metrów w dysku i uda się jej prawdopodobnie i tym razem ustalić nowy rekord. Tosamo powinno się jej udać w rzucie oburącz.

Lecz nietylko w tej konkurencji powinien paść najlepszy wynik. Lonka (Cracovia) ex-rekordzistka świata w rzucie oszczepem, powinna i tutaj wykazać wysoką klasę. Wynik jej w rzucie oszczepem (49.405), uznany jako rekord Polski, jest lepszym od oficjalnego rekordu światowego (48.900), a z niewiadomych przyczyn nie został dotychczas zatwierdzony. Doskonała forma zawodniczki pozwala przypuszczać, iż wreszcie tym razem w obecności oficjalnego Kolegjum Sędziów uda się pobić rekord świata. Możemy więc liczyć aż na trzy rekordy światowe. A jest to nielada sensacja.

Prace około bieżni T. S. Wisła ukończono już i znajduje się ona w doskonałym stanie

---

WYŚCIG OKRĘŻNY GARBARNI na trasie 117 km. zgromadził na starcie 37 zawodników, między innymi olimpijczyka Michalaka, Grończewskiego i Olszewskiego, wszystkich trzech z Warszawy. Po zaciętej walce na finiszu wygrał wyścig Olszewski o ćwierć koła przed Dudą z Garbarni w czasie 4,02.30 3) Żak z Legji, 4) Zieliński Sokół Trzebinia, następnie w krótkich odstępach Jakubiec, Piotrowicz, Kwinta. Ósmy przybył Leibler z Makkabi, jadący cały czas w czołowej grupie. Za Bochnią, mając poważny defekt, zmuszony był sobie pożyczyć od przygodnie spotkanego cyklisty rower i na tej maszynie zdołał jeszcze przyjść ósmy w doskonałej formie. Już poraz drugi tego roku w ten sposób kończy Leibler wyścig. Poraz pierwszy na tak dużym dystansie startował Hilstein, który mając 2 defekty gum, przybył 20-ty. Ogółem do mety przybyło 28. Cenne nagrody honorowe rozdane zostały przez p. Dyr. Marko.

Wojewódzki zjazd kupiectwa żydowskiego w Sosnowcu

Sprawa wyborów do Izby przemysłowo-handlowej.

Jednolity front chrześcijańsko-żydowski.

Sosnowiec. 29. 8. (K) W lokalu stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Sosnowcu odbył się onegdaj zjazd delegatów kupiectwa żydowskiego województwa kieleckiego w sprawie wyborów do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. Na zjeździe były reprezentowane żydowskie organizacje kupieckie Sosnowca Będzina, Zawiercia, Częstochowy, Radomia i Kielc oraz centralny związek kupców w Warszawie. Dyrektor stowarzyszenia w Sosnowcu dr. **Ader** złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji i prac przygotowawczych oraz wygłosił referat o znaczeniu i zadaniu izb dla kupiectwa.

W wyniku obrad, którym przewodniczył prezes stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Częstochowie M. Neufeld uchwalono: przeprowadzić akcję porozumiewawczą z kupiectwem chrześcijańskiem na terenie izby w Sosnowcu, celem założenia jednej wspólnej listy kandydatów przy podziale przypadających 8 mandatów w połowie na kupców żydowskich i chrześcijańskich.

Chcąc dać możność racjonalnej współpracy i należytej obrony zawodowych interesów kupiectwa żydowskiego uchwalono zasadniczy podział przypadających reprezentacyj kupiectwa żydowskiego czterech mandatów między obydwie kurje sekcji handlowej w stosunku trzech mandatów dla Zagłębia i jednego mandatu dla Częstochowy, przyczem mandat żydowski z drugiej kurji pozostanie do dyspozycji drobnego kupiectwa. Natomiast pozostałym dwom ośrodkom handlowym w Radomiu i Kielcach postanowiono zapewnić przedstawicielstwo w Izbie przy wyborach z ramienia organizacyj kupieckich po jednym mandacie. Dalej ustalono listę kandydatów I. kurji: H. Kwiatek (Sosnowiec), M. Neufeld, (Częstochowa), wiceprez. L. Rubinlicht (Będzin); zastępcy: Sz. Warmann (Sosnowiec), F. Spiro (Częstochowa), J. Goldfeld (Będzin). Następnie uchwalono prowadzenie akcji porozumiewawczej z kupiectwem chrześcijańskiem województwa kieleckiego i zawarcie definitywnego porozumienia wyborczego, które z ramienia kupiectwa żydowskiego w województwie kieleckiem powierzono komitetowi w osobach pp. H. Kwiatka, L. Rubinlichta i dra Adera.

Prasa sowiecka o pakcie Kelloga

Pesymistyczne wynurzenia „Izwiestji“

Moskwa. 29. 8. PAT. Prasa sowiecka poświęca artykuły wstępne paktowi Kelloga i zaproszeniu Związków Sowieckich do udziału w nim, podkreślając, że pakt nie oddala bynajmniej różnic, dzielących Sowiety od innych państw i nie przeszkadza wcale wzrostowi zbrojenia. „Izwiestja“ pisze, że ani stosunki pomiędzy Niemcami a Ententą, które ostatnio wskutek układu angielsko-francuskiego się zaostrzyły, ani naprężenie w stosunkach włosko-francuskich i włosko-węgierskich nie zostały bynajmniej przez pakt złagodzone. Wobec szybkiego zbrojenia, trwającego w okresie bezpośrednio poprzedzającym podpisanie paktu Kelloga oraz odroczenia na czas nieokreślony zwołanie przygotowawczej Komisji rozbrojeniowej, pakt Kelloga nabiera szczególnie przejrzystego charakteru.

Następnie dziennik przypomina, że na ostatniej sesji przygotowawczej komisji rozbrojeniowej ,kiedy pakt Kelloga przeciwstawiono sowieckiemu programowi zupełnego rozbrojenia delegacja sowiecka podkreśliła, iż wyrzeczenie się wojny mogłoby być urzeczywistnione jedynie przez równoczesne rozbrojenie. W końcu „Izwiestja“ zaznaczają, że uważają za niezbędne podkreślić ,że „podpisanie paktu Kelloga bynajmniej nie zmieniło naszego punktu widzenia na tę sprawę. Rozbrojenie pozostaje nadal naszym programem pokoju prawdziwego i realnego“.

Prasa sowiecka podkreśla, że odpowiedź rządu sowieckiego na zaproszenie do podpisania paktu Kelloga będzie całkowicie zgodna z żywotnymi interesami robotników i włościan Związku sowieckiego oraz klasy pracującej całego świata.

Wizyta Kelloga w Irlandji

Londyn, 29 8 PAT. Państwo Kellogowie przybyć mają jutro w towarzystwie reprezentanta wolnego państwa irlandzkiego p. Cosgrave do Kingstown, gdzie odbędzie się uroczyste ich przyjęcie, skąd następnie goście amerykańscy udadzą się do Dublina. W stolicy wolnego państwa wydany będzie szereg przyjęć uroczystych dla uczczenia p. Kelloga, któremu miasto Dublin nada tytuł obywatela honorowego.

Z HUMORU ZAGRANICZNEGO.



Parę pomysłowych projektów dla uniknięcia katastrof samochodowych.

(„Daily Mirror“)

90 proc. kobiet posiada brzydkie nogi

Właścicielka kilku zakładów i salonów piękności w Ameryce ogłosiła w jednem z nowojorskich pism artykuł na temat nóg kobiecych. W artykule tym twierdzi autorka, że nogi kobiece od szeregu lat wystawione na widok publiczny nie zawsze mogły zainteresować oczy płci brzydkiej. Ze ścisłej obserwacji wynika, że 90 proc. kobiet ma nogi brzydkie, a zaledwie 10 proc. ładne.

Wśród 90-ciu proc. brzydkich znajduje się 18 proc. nóg o kolanach do środka, 9 proc. o kolanach nazewnątrz , 14 proc. nóg grubych, 29 proc. nóg patyczkowych, 20 proc. blokowatych, zupełnie równych.

Zdaniem autorki o ileby kobiety widziały swe nogi oczami innych kobiet, napewno starałyby się się ukryć je w fałdach dłuższych sukien.

W końcowych ustępach artykułu znajdują się ciekawe wnioski o charakterze ludzkim, oparte na... kształcie nóg. Zdaniem autorki nogi długie o krótkich stopach znamionują marzyciela i teoretyka, o wysokim intlekcie, nogi krótkie z większemi stopami — uczuciowca

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 29. VIII. Akcje utrzymane. Dolar nieco mocniej.

Akcje: Tohan 14,50, Firley 64.

Przebieg zebrania giełdowego cechował minimalną chęć do pracy. Drobnych tranzakcyj dokonano jedynie dwoma papierami a to Tohanem i Firleyem III-em. Kursa bez większych zmian. Zieleniewski w płaceniu 135 w towarze 136,50 bez obrotów. Ruch na ogół ospały, obroty znikome.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Cegielski 45, 4 proc. Premjówkę inwestycyjną 125, i Dolarówkę 83,75 (nieco mocniej) w małych pozycjach.

Waluty i dewizy oficjalne bez obrotów.

Na rynku walutowym w przyszłych obrotach po wczorajszym osłabieniu dolara gotówkowego nastąpiło lekkie wzmocnienie się kursu. Zapotrzebowanie nieco większe. Nastrój spokojny. W Krakowie dolr gotówkowy 8,88—8,88 i pół. Czeki bankowo 8,90—8,90 i pół. Warszawa dolar 8,87 jedna czwarta do 8,87 trzy, czwarte, czeki 8,89 i pół do 8,90. Lwów dolar 8,87 i pół do 8,88, czeki 8,89 trzy czwarte do 8,90 jedna czwarta. Katowice dolar 8,88—8,88 i pół, czeki 8,90—8,90 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 29. VIII. PAT. Waluty: Londyn 43,27 43,38, 43,16, Nowy Jork 8,90, 8,92, 8,88, Paryż 34.92, 34.91, 34.73, Praga 26.42 jedna czwarta, 26.42, 26.48, 26.36, Szwacarja 171.69, 171.12, 171.26, Sztokholm 23.88, 23.94, 23,82, Wiedeń 125.64, 125.95, 125,33. Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212,55.

•

Warszawa. 29. VIII. PAT. Akcje: Bank Polski 182.50, 182.00, 182.50, Spiess 165.00. Siła i Światło 110.00, Firley 68.50, 69.00, Wysoka 217.50, 220.00, Nobel 33,25, Lilpop 40,75, 41,00, Modrzejów 42.50, Ostrowiec 124,50, Rudzki 47,00, 47,50, Starachowice 54.50, 54.75, Borkowscy 17.25, Klucze 7.15, 5 proc. dolarowa 93,00, 91.50, 92.00, 5 proc. konwersyjna 67.00, 5 proc. koeljowa 1926 r. 61,50, 10 proc. kolejowa 104.00, 8 proc. L. z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dn. 29. VIII. Żyto 34 trzy czwarte do 36 i pół, pszenica 43 trzy czwarte do 35 trzy czwarte, jęczmień 32 i pół do 34 i pół, jęczmień browarowy 36—38, owies 32—33 i pół, mąka żytnia 65 proc. 53 ip ół, mąka żytnia 70 proc. 51 i pół, mąka pszenna 65 proc. 64—68, groch Wiktorja 71 i pół do 76 i pół, Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 29. VIII. Amsterdam 283,91, Belgrad 12,45 jedna ósma, Berlin 166,68, Bruksela 98,45, Budapeszt 123 i pół, Bukareszt 4,30 trzy czwarte, Londyn 34,38 jedna czwarta, Medjolan 37.15 i pół, Nowy Jork 708,15, Paryż 27,65, Praga 20,97 siedem ósmych, Warszawa 79,37—79,65, Zurych 136,32. Amerykańskie 705.90, niemieckie 168,55, angielskie 34,29, włoskie 37,07, jugosłowiańskie 12,43, szwajcarskie 136, węgierskie 123,33, Renta lutowa 0,76, Austr. renta Kor. 0,736, Dunaj Sava Adria 84,40, Tureckie 34 i pół, Anglobank 25,70, Bankverein 26,05, Bodenkredit 111,50, Kreditanstalt 60, Hipoteczny 94, Kompas 0,87, Laenderbank 32 i pół, Merkury 23, Zivnostenska 114.65, Czerniowiecka 94 jedna czwarta, Goleszów 226 jedna czwarta, Cement 50 trzy czwarte, Browary 136, Alpiny 45,30, Berg u. Huetten 802, Krupp 10,51, Polldihuette 163 i pół, Skoda 273 i pół, Siersza 10 jedna czwarta, Zieleniewski 108 i pół, Karpaty 27 i pół, Galicja 70, Nafta 35 i pół, Austr. Kol. Państw. 27,70, Południowa 13,83.

Giełda zurychska

Zurych. 29.8. PAT. Paryż 20,28, Londyn 25.20 jedna ósma, Nowy Jork 5,19,35, Belgja 72,22, Włochy 27,23, Hisztanja 86.30, Holandja 208.20, Berlin 123.81 Wiedeń 73,20, Praga 16,39, Warszawa 58,20, Budapeszt 90,565, Bukareszt 3,17.

Wiedeń. 29. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Rzymu: Włoscy producenci rtęci utworzyli kartel, do którego chcą także przystąpić producenci hiszpańscy.

Rozkład jazdy autobusowej

Kraków, pl. św. Ducha, Tel. 37-17. Ważny od 1 lipca 1928 r.

Nr. linji	Cena w jedną stronę	CZAS ODJAZDU	MIEJSCOWOŚĆ	CZAS ODJAZDU	Cena w jedną stronę
1			**KRAKÓW** — Myślenice — Chabówka — Nowy Targ — **ZAKOPANE** i z powrotem:		
		8· 8·15 8·30 17·00 17·40	**Kraków**	7·45 10·30 15·00 20·30 21·00	16·—
	4·—	8·45 9·00 9·30 17·45 18·40	Myślenice	6.45 9·25 14·00 19·25 19·55	9·—
	9·—	9·45 10·00 18·45	Chabówka (Rabka)	8·25 18·25 18·55	5·—
	11·50	10·10 10.30 19·10	Nowy Targ	8·00 18·00 17·30	2·50
	16·—	11.00 20·00	**Zakopane**	7·30 17·30	
2			**KRAKÓW** — Nowy Targ — Czorsztyn — **SZCZAWNICA** i z powrotem:		
		8·15	**Kraków**	21·00	18·—
	11·50	10·30	Nowy Targ	18·30	6·50
	15·00	11·00	Czorsztyn	18·00	3·—
	18·00	11·45	**Szczawnica**	17·15	
3			**KRAKÓW** — Mszana Dolna — Tymbark (Dobra) — Limanowa — Nowy Sącz — **KRYNICA** i z powrotem:		
		7·45 16·00	**Kraków**	12·15 20·30	18·—
	8·—	9·35 17·50	Mszana Dolna	10·25 18·40	10·—
	10·—	10·05 18·20	Tymbark (Dobra)	9·55 18·10	8·—
	11·—	10·20 18·35	Limanowa	9·40 17·55	7·—
	13·—	11·00 19·25	Nowy Sącz	9·00 17·15	5·—
	18·—	12·15 20·30	**Krynica**	7·45 16·00	
4			**KRAKÓW** — Sułkowice — Sucha — Maków — **ZAWOJA** i z powrotem:		
		8·00 18·00	**Kraków**	20·00 7·30	11·—
	4·—	9·00 19·00	Sułkowice	19·00 6·30	7·—
	6·50	10·00	Sucha	18·00	5·—
	7·—	10·20	Maków	17·45	4·—
	11·—	11·00	**Zawoja**	17·00	
5			**KRAKÓW** — **RAKOWICE** i z powrotem:		
		10·00 12·30 14·00 16·00 18·00 20·00 21·30	**Kraków**		0·60
	0·60		**Rakowice**	7·15 8·15 11·00 13·15 15·00 17·00 21·00	
6			**KRAKÓW** — **SWOSZOWICE** i z powrotem:		
		[illegible] [illegible] 12·30 15·30 18·30	**Kraków**		1.20
	1·20		**Swoszowiae**	8·15 11·00 14·30 17·30 20·30	
7			**KRAKÓW** — OJCÓW — **OLKUSZ** i z powrotem		
		[illegible] [illegible] 15·00 18·00 18·[illegible]	**Kraków**	8·30 10·15 14·15 17·45 21·45	5·—
	3·—	[illegible] 15·45 15·45 19·15	Ojców	7·45 9·30 13·30 17·00 21·00	2·—
	5·—	[illegible]	**Olkusz**	7·00	

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana